



9 770137 952022



Jak zmieniają się ceny
mieszkań i raty - str. 12

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA



Wtorek 18 stycznia 2022

**Radni Słupska
uchwalili zachęty dla
mieszkańców gminy,
aby ich skusić**

STRONA 4



**Złożono oficjalny
wniosek
o referendum
w sprawie odwołania
burmistrza** STRONA 4



Słupsk

Akwapark na gorąco

**Ciepło z Wodociągów ogrzewa
akwapark Trzy Fale. Będą duże
oszczędności dla spółki** STRONA 5



**Po renowacji dworzec w Korzybiu pełni
zupełnie nowe funkcje** STRONA 3

Wichura na Pomorzu: kilkadziesiąt interwencji straży

Poderwany dach, zablokowana droga, uszkodzone auto

Aleksander Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl



Słupsk/Region

Niespełna 40 interwencji odnotowali słupscy strażacy w związku z wichurą, która przeszła przez region. Jej skutki to powalone drzewa i brak prądu w kilku miejscowościach. W niespełna 40 minut temperatura spadła o 5,5 stopni Celsjusza, a w porwach wiało nawet do 110 km/h.

- Podjęliśmy 38 interwencji związanych z usuwaniem skutków wiatrów i wichury, która przechodzi nad Pomorzem Środkowym - informuje mł. kpt Piotr Basarab, rzecznik PSP w Słupsku. - Pierwsze zgłoszenie nadeszło do stanowiska kierowania godz. 3 w nocy. W 99 proc. były to działania związane z usuwaniem skutków powalonych drzew oraz gałęzi. W jednym przypadku mieliśmy interwencję związaną z naderwanym dachem w strefie ekonomicznej w Redzikowie.

Najpoważniej wyglądała jednak interwencja na drodze krajowej nr 6 wysokości Mianowic. Tu drzewo spadło na drogę i wstrzymało ruch na jednym



W Słupsku pomiędzy blokami przy ulicy Szczecińskiej 66 i 64 wichura przewróciła dwa drzewa. Jedno spadło na samochód. Do zdarzenia doszło rano, około godz. 6:30. Interweniowała straż pożarna i policja. Na szczęście nikt nie ucierpiał w tym zdarzeniu

z kierunków. Na szczęście nikomu nic się nie stało, a blokadę udało się w miarę szybko usunąć.

W Słupsku pomiędzy blokami przy ulicy Szczecińskiej 66 i 64 wichura przewróciła dwa drzewa. Jedno

spadło na samochód. Do zdarzenia doszło rano, około godz. 6:30. Interweniowała straż pożarna i policja.

Wiatr zrywał też linie energetyczne.

WIĘCEJ NA STR. 3



Pogoda w regionie

Dzisiaj

3°C
1°CBarometr
1023 hPa
Wiatr
25 km/h
Uwaga
pogodnie

Środa

3°C 0°C



Czwartek

1°C -2°C



Piątek

-1°C -3°C



Uwaga: od czwartku łagodna zima

Czołowe zderzenie
między Duninowem
a Ustką. Zawiniło BMW

Z policji

Aleksander Radomski
aleksander.radomski@polskapress.pl**Wypadek na trasie z Duninowa do Ustki. Dwie osoby trafiły do szpitali. Policja kieruje ruchem na DW 203.**

- Dzisiaj około godziny 14.30 otrzymaliśmy zgłoszenie o zdarzeniu drogowym, do którego doszło na drodze nr 203 pomiędzy Ustką i Duninowem - informuje Sierż. Szt. Jakub Bagiński p.o. oficera prasowego KMP

w Słupsku. Funkcjonariusze pracujący na miejscu ustalili wstępnie, że jadąca w stronę Duninowa, kierująca BMW nie ustąpiła pierwszeństwa podczas skrętu w lewo i zderzyła się czołowo z kierującą pojazdem toyota, która jechała w stronę Ustki.

Kierowcy byli trzeźwi. W wyniku tego zdarzenia kierująca BMW i pasażer toyoty zostali zabrani na SOR. Na miejscu ruchem kierują policjanci. ©



W wyniku tego zdarzenia kierująca BMW i pasażer toyoty zostali zabrani na SOR

Ryś wędruje po lasach
niedaleko Słupska

Zdjęcie zrobiła fotopułapka Nadleśnictwa Leśny Dwór

Region

Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@polskapress.pl**W lasach Nadleśnictwa Leśny Dwór w powiecie słupskim spaceruje ryś. Tego dużego kota uwieczniła jedna z leśnych fotopułapek.**

Nadleśnictwo Leśny Dwór obejmuje obszar miasta Słupsk oraz gmin Dębica Kaszubska, Słupsk, Kobylnica, Kołczygłowy, a także część gmin Damnica i Trzebielino. Spacerującego rysia uwieczniła na zdjęciu fotopułapka zainstalowana w lesie w okolicy Gałęzi Wielkiej.

- Wiemy że to kocur, czyli samiec i że ma na imię Widok. Do naszych lasów przywędrował z województwa zachodnio-

pomorskiego. To informacja od Zachodniopomorskiego Towarzystwa Przyrodniczego - mówi Dariusz Mikszto, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Leśny Dwór.

Zachodniopomorskie Towarzystwo Przyrodnicze, wspólnie z Instytutem Biologii Ssaków Polskiej Akademii Nauk w Białowieży oraz Ośrodkiem Kultury w Mirosławcu, realizuje projekt „Powrót rysia do północno-zachodniej Polski.” Realizatorzy projektu mają już spore sukcesy. Rysie są coraz częściej spotykane w tamtejszych lasach, od niedawna zaczęły się nawet rozchodzić do ościennych województw - wielkopolskiego oraz pomorskiego.

- Mamy doniesienia, że tego rysia kilka dni wcześniej, zanim

uwieczniła go fotopułapka, widziano w okolicach Motarzyna w gminie Dębica Kaszubska. Niewykluczone, że ten kocur wybrał się na poszukiwanie partnerki, bo zbliża się okres godowy tych zwierząt - dodaje Dariusz Mikszto.

Ryś to drapieżny ssak z podrodziny kotowatych. W Polsce żyje ryś euroazjatycki, który jest największym przedstawicielem tego gatunku, a zarazem największym polskim kotem. Jest objęty całkowitą ochroną. Szacuje się, że obecnie w naszym kraju żyje ok. 200 rysi. Głównym siedliskiem tych zwierząt są Karpaty (województwa małopolskie i podkarpackie), a także województwo zachodniopomorskie. ©

ZDJĘCIE DNIA



W poniedziałek, 17 stycznia, nastąpiła zmiana na stanowisku oficera prasowego Komendy Miejskiej Policji w Słupsku. Mł. asp. Monikę Sadurską zastąpił sierż. szt. Jakub Bagiński.

DYŻURNY GP

Na Czytelników „Głosu Pomorza” czeka redaktor dyżurny pod numerem telefonu 697770 129

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@gp24.pl

KALENDARIUM

18 stycznia 1905

W restauracji przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie rzeźbiarz Xawery Dunikowski śmiertelnie postrzelił w głowę malarza Wacława Pawliszaka, który próbował go spoliczkować.

1919

Założono Polski Czerwony Krzyż.

1926

Pierwszy polski oddział przybył na pokładzie ORP Mewa do Wojoskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte.

1943

W getcie warszawskim grupy Żydowskiej Organizacji Bojowej podjęły pierwszą walkę z Niemcami w odpowiedzi na rozpoczęcie przez nich deportacji 6 tys. osób do obozu w Treblince.

LOTTO

16.01.2022 r., godz. 21.50**Multi Multi:** 1, 2, 4, 5, 8, 27, 30, 35, 51, 55, 57, 58, 60, 64, 66, 69, 71, 75, 78, 79 plus 60**Ekstra Pensja:** 14, 19, 20, 29, 35+1**Ekstra Premia:** 5, 8, 19, 21, 34+4**Mini Lotto:** 9, 13, 14, 29, 34**Kaskada:** 2, 3, 4, 6, 7, 8, 10, 12, 16, 17, 18, 22**Super Szansa:** 3, 8, 5, 0, 4, 9, 3**17.01.2022 r., godz. 14****Multi Multi:** 14, 15, 17, 24, 26, 27, 29, 31, 34, 37, 39, 41, 45, 51, 54, 59, 64, 66, 67, 74 plus 54**Kaskada:** 1, 4, 5, 8, 11, 14, 17, 18, 19, 20, 21, 22**Super Szansa:** 6, 5, 7, 9, 7, 4, 2

WALUTY Z 17.01.2022

USD	3,9567 (-)
EUR	4,5201 (-)
CHF	4,3310 (-)
GBP	5,4123 (-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny, (o) bez zmian

Prenumerata Zadzwoń!

94 340 11 14

prenumerata.gdp@polskapress.pl

prenumerata.gp24.pl

AUTOPROMOCJA

TWOJA FIRMA
TEŻ MOŻE WESPRZEĆ AKCJĘ!
wioletta.antonowska@polskapress.pl
tel. 697 770 173

Skutki wichury odczuli mieszkańcy wielu miejscowości. Niektórzy długo byli bez prądu

Aleksander Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl



Temat z pierwszej strony

Kilkanaście miejscowości w gminie Słupsk, Miastko i Btów było bez prądu przez kilka godzin. Linie uszkodził silny wiatr. Do powalonych drzew wyjeżdżali strażacy.

Wiało na całym Pomorzu.

Powiat słupski

Jak podawała rano Energa Operator, bez prądu byli mieszkańcy ul. Bukowej w Łosinie, Głównej, Jaśminowej, Malinowej, Stefanii i Wichrowej. Podobnie było w Maszkowie, Sierakowie Słupskim, i Zajączkowie. Awaria, którą odnotowano około godz. 4.30, usunięto przed godz. 9.

Ze względu na złe warunki atmosferyczne, w niektórych szkołach odwołano zajęcia. Na taki krok zdecydowała się placówka z Niepogledzia, w gminie Dębica Kaszubska.



Strażacy usuwali powalone drzewa w wielu miejscowościach powiatu słupskiego i bytowskiego

Powiat bytowski

Miniona nocy poranek były bardzo pracowite dla strażaków zawodowych i ochotniczych z Bytowa i okolic. W całym powiecie interweniowali ponad 30 razy.

- Zgłoszenia dotyczyły głównie powalonych drzew - mówi Fryderyk Mach, zastępca komendanta powiatowego straży pożarnej w Bytowie. - Interweniowaliśmy między innymi

w Pomysku Małym, Jutrzence, Mokrzyńcu, Jasieniu, Chośnicy, Ugoszczy. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Sporo roboty mieli też nasi sąsiedzi z Sulęcyna. Tu też wiatr zrywał linie energetyczne i łamał drzewa.

Apel do mieszkańców wystosowało też Nadleśnictwo Bytów. - Dzisiejszy silny wiatr oraz burza śnieżna spowodowały, że w lesie jest niebez-

pieczne - napisali na swojej stronie leśnicy. - W wielu miejscach leżą wyrwione i połamane drzewa oraz zniszczone linie energetyczne.

Energetycy od wczesnych godzin mieli pełne ręce roboty. Było sporo awarii energetycznych, które usuwano na bieżąco. Prądu nie było m.in. w rejonie Wałdowa, Dolska, Zadr, Świeszynka, Pasiaki, Miastka (ul. Ogrodowa).



Drzewa ukszały samochody i dachy zabudowań

Strażacy usuwali powalone drzewa m.in. na drodze między Piaszczyną a Wałdowem, niedaleko Kamnicy, w Nowych Hutach, Masłowicach Tuchomskich, Suchorzu, Broczynie, Miastku, Trzebielinie, Poborowie.

W Lipnicy została uszkodzona karetką, która stała na podjeździe. Spadło na nią drzewo. Nic nikomu się nie stało.

Strażacy interweniowali także w rejonie Przechlewa (powalone drzewa).

Wichura to efekt aktywnego frontu, który przeszedł przez Pomorze. - O godz. 6.30 termometry pokazywały 5,5 stopnia Celsjusza, a pół godziny później było już zero. - zauważa Krzysztof Ścibor, z biura prognoz pogody Calvus w Słupsku. - Wiało w porywach do 100-110km/h. (ang. zida) ©

Dworzec w Korzybiu odzyskał blask. Teraz jest tam biblioteka i pokoje gościnne

Gmina Kępice
Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@gp24.pl

W Korzybiu otwarto filię Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Kępice. Placówka mieści się w odremontowanym dworcu kolejowym, który będzie miał także kilka innych funkcji, w tym m.in. noclegową.

Dworzec kolejowy w Korzybiu przez powojenne dziesięciolecie należał do Polskich Kolei Państwowych. Jednak kiedy w połowie lat 90. XX wieku zlikwidowano połączenie kolejowe z Korzybia do Bytowa znaczenie dworca, jak i samej stacji zmalało. Kolejne lata - wraz ze zredukowaniem liczby kursujących pociągów na trasie Słupsk - Szczecinek - jeszcze bardziej przyczyniły się do ograniczenia kolejowej funkcji tego obiektu, jak i otaczającej infrastruktury.

Kilka lat temu budynek dworca od PKP przejęła gmina Kępice. Pojawił się pomysł, aby obiekt służył celom kulturalnym, edukacyjnym oraz społecznym. Plan zakładał urządzenie tam biblioteki wraz z czytelnią, kąciak zabaw dla dzieci, sali szkoleniowo - inte-



Dworzec kolejowy w Korzybiu po rewitalizacji. Teraz mieści się tam filia Biblioteki Publicznej Miasta

gracyjnej oraz kilku pokoi gościnnych. Jednak do urzeczywistnienia tych planów konieczne było finansowanie.

Szansa na zdobycie funduszy pojawiła się w 2018 roku. Gmina Kępice zdobyła ponad 1,3 mln zł dotacji z Narodowego Programu Rozwoju Bibliotek. To inicjatywa pilotowana przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w celu poprawy stanu czytelnictwa w Polsce. Dotacja pokryła 75 procent kosztów adaptacji kolejowego obiektu. Resztę dołożył kępiński samorząd. Prace remontowe rozpoczęto wiosną

2020 roku. W zasadzie była to całkowita przebudowa wnętrza obiektu, gdyż sale oraz instalacje były w tak fatalnym stanie, iż wymagały kompleksowej renowacji.

W piątek, 14 stycznia, nastąpiło oficjalne otwarcie dworca po kapitalnym remoncie, przebudowie i adaptacji na nowe przeznaczenie.

Główną funkcją obiektu jest filia Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Kępice. Mieści się tam zarówno wypożyczalnia, jak i czytelnia książek. Jest także kąciak zabaw dla dzieci oraz sala szkoleniowo - integra-

cyjna z zapleczem kuchennym. Znalazło się także miejsce na kilka pokoi gościnnych z łazienkami. Wyremontowano także ściany zewnętrzne dworca w Korzybiu. Stara czerwona cegła, z której obiekt został zbudowany odzyskała swój blask, czy raczej czystą ceglaną czerwień. W otwarciu filii bibliotecznej na dworcu w Korzybiu uczestniczyli władze gminy Kępice, radni, przedstawiciele powiatu słupskiego, Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, Polskich Kolei Państwowych oraz mieszkańcy Korzybia. ©

Szpital bytowski walczy z otyłością dzieci

Bytów
Sylvia Lis
sylvia.lis@gp24.pl

Nadwaga i otyłość to nie tylko poważny problem, ale też wymagająca leczenia najpowszechniejsza obecnie na świecie choroba cywilizacyjna. Szpital Powiatu Bytowskiego walczy z otyłością młodych pacjentów.

Jak przypominają lekarze ze Szpitala Powiatu Bytowskiego osoby z nadmiarem tkanki tłuszczowej są narażone na zaburzenia metaboliczne, ale także na cukrzycę, nadciśnienie, udar, chorobę wieńcową, schorzenia kardiologiczne, zaburzenia oddychania czy zwyrodnienie stawów.

- Dlatego nasz szpital jako jeden z niewielu w Polsce pomaga we wstępnej diagnostyce i rozpoczęciu terapii - mówią. - Od sierpnia ubiegłego roku ponad 30 młodych pacjentów zostało skierowanych na oddział i u każdego z nich przeprowadziliśmy szczegółowe badania laboratoryjne, obrazowe, dokładne analizy składu ciała (ilości tkanki tłuszczowej, mięśni, wody) oraz wywiady żywieniowe, pomagające znaleźć przyczyny ich nadwagi i otyło-

ści. Każdemu pacjentowi przekazaliśmy też specjalne zalecenia dietetyczne i wyznacziliśmy indywidualne cele. Podczas kontroli oceniliśmy efekty i zaplanowaliśmy dalsze działania. Zdecydowana większość uczestników nie miała nigdy wcześniej kontaktu z dietetykiem, co w pewnym stopniu utrudniało zrozumienie istniejącego problemu, ale przede wszystkim możliwość skutecznego przeciwdziałania. Dzięki programowi wstępnej diagnostyki, młodzi pacjenci uzyskali diagnozę medyczną i skierowania do odpowiednich poradni.

W bieżącym roku na terenie szpitala, rozpoczęła działalność Poradnia Pediatriczna, w której odbywać się mogą między innymi spotkania kontrolne dla uczestników programu oceniające postępy i zmiany.

- Jeżeli chcieliby państwo skorzystać z oferowanego przez szpital wsparcia i diagnostyki, wszelkich informacji udzieli telefonicznie oddziałowa Oddziału Pediatrii Szpitala Powiatu Bytowskiego pod numerem telefonu 59 822 87 32, a także lekarze rodzinni i pediatrzy - zachęca dyrekcja bytowskiego szpitala.

©

Radni uchwaliли zachęty dla mieszkańców gminy

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@gp24.pl



Ślupsk

17 minut trwała poniedziałkowa nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej w Ślupsku. Wszystkie decyzje radni podjęli jednomyślnie. Wszystkie dotyczyły próby poszerzenia miasta o tereny sołectw gminy Ślupsk.

Procedowano dwie uchwały. Pierwsza to była poprawka formalnego błędu w grudniowej uchwale o konsultacjach społecznych w Ślupsku w sprawie rozszerzenia miasta. 23 ślupskich radnych było za. W ten sposób ślupszczanie będą mogli odpowiedzieć na pytanie: „Czy jesteś za zmianą granic Miasta Ślupskiego, polegającą na włączeniu do granic Miasta Ślupskiego:

- 1) Sołectwa Bierkowo (obręb ewidencyjny Bierkowo), Gmina Ślupsk;
- 2) Sołectwa Krępa Ślupska (obręb ewidencyjny Krępa), Gmina Ślupsk;
- 3) Sołectwa Płaszewko (część obrębu ewidencyjnego Płaszewko), Gmina Ślupsk;
- 4) Sołectwa Strzelino (obręb ewidencyjny Strzelino), Gmina Ślupsk;
- 5) Sołectwa Włynkówko (obręb ewidencyjny Włynkówko), Gmina Ślupsk;
- 6) Obręb ewidencyjny Siemianice (Sołectwo Siemianice oraz część Sołectwa Swochowo - Niewierowo), Gmina Ślupsk?”.

Wyrażenie opinii polegać będzie na wyborze jednej z odpowiedzi, tj.: „Jestem za”, „Jestem przeciw”, lub „Wstrzymuję się”.



Na skrzyżowaniu Portowej i Granicznej ma pojawić się m.in. sygnalizacja świetlna

Drużga uchwała, nowa, to deklaracja ślupskiego samorządu dla przyszłych, o ile dojdzie do rozszerzenia miasta, mieszkańców.

Sekretarz miasta Łukasz Kobus zapewniał, że w przyłączanych miejscowościach zachowane zostaną dotychczasowe plany, a ślupski samorząd gwarantuje utrzymanie Ochotniczych Straży Pożarnych i w ramach budżetu obywatelskiego takie same środki, jakie mieszkańcy mieli w ramach funduszu sołectwa. Jednocześnie ujednolicone mają być w Ślupsku opłaty za śmieci, wodę oraz ścieki, które są teraz wyższe w gminie.

Tu nie padło nic o podatku od nieruchomości, a ten jest w Ślupsku wyższy. Pytano też o liczbę radnych. Po przyłączeniu nowych mieszkańców, liczba radców w Ślupsku się nie zmieni (nadal będzie 23). Pozostaną dotychczasowi do nowych wyborów samorządowych.

Oto przegłosowane jednoznacznie deklaracje władz Ślupskiego dla przyszłych ślupszczan (o ile dojdzie do poszerzenia miasta):

- 1) utrzymanie i modernizację istniejącej infrastruktury technicznej, komunalnej i zabytkowej;
- 2) kontynuację rozpoczętych inwestycji w zakresie infrastruktury technicznej i komunalnej;
- 3) utrzymanie placówek oświatowych (szkoły, przedszkola), w tym zachowanie dotychczasowej kadry, zachowanie dostępu dla dzieci również spoza obszaru Miasta, zachowanie dostępu do bezpłatnych zajęć na basenie;
- 4) utrzymanie i wsparcie działalności wszystkich funkcjonujących na terenie Ochotniczych Straży Pożarnych;
- 5) utrzymanie funkcjonowania świetlic;
- 6) utrzymanie i wsparcie działalności funkcjonujących klubów sportowych

i zapewnienie im dostępu do infrastruktury sportowej Miasta;

- 7) objęcie komunikacją miejską MZK Ślupsk;
- 8) utrzymanie i modernizację terenów zielonych i terenów rekreacyjnych;
- 9) utrzymanie wsparcia dla funkcjonujących organizacji pozarządowych;
- 10) zapewnienie dostępu do środków w budżecie obywatelskim, na poziomie nie mniejszym niż obecny fundusz sołectki;
- 11) wprowadzenie jednakowej polityki taryfowej w zakresie gospodarki wodno-ściekowej oraz gospodarki odpadami, w szczególności w zakresie stosowania dla wszystkich mieszkańców jednakowej ceny i opłaty za dostarczanie wody i odbiór ścieków oraz za odbiór odpadów.
- 12) zachowanie prawa do hodowli bydła, trzody chlewnej i drobiu przez funkcjonujących rolników. ©©

Mieszkańcy złożyli referendalny wniosek o odwołanie burmistrza

Miastko

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@gp24.pl

Wczoraj komisarz wyborczy w Ślupsku otrzymał wniosek grupy mieszkańców Miastka o zorganizowanie referendum w sprawie odwołania Danuty Karaśkiewicz ze stanowiska burmistrza Miastka.

- Złożyliśmy stosowne dokumenty. Po otrzymaniu od komisarza informacji, że wszystko formalnie się zgadza, rozpoczniemy zbieranie podpisów. Najprawdopodobniej będzie to środa - mówi Agnieszka Szadkowska, pełnomocnik grupy referendalnej.

Pod wnioskiem musi być 1500 podpisów. - Oczywiście chcemy ich zebrać więcej. Mamy na to 60 dni, ale akcję zbierania podpisów planujemy zakończyć jeszcze w styczniu. Chętne osoby będą mogły podpisać się pod wnioskiem w punktach stacjonarnych, m.in. w moim salonie fryzjerskim przy ulicy Szewskiej, a także u wyznaczonych osób. Każda taka osoba będzie miała widoczny identyfikator. Przyjęliśmy zasadę, że nie będzie wspólnych list z podpisaniami. Każdy chętny złoży swój podpis na osobnej kartce i od razu wrzuci ją do specjalnej urny. W ten sposób gwarantujemy anonimowość - oznajmia Agnieszka Szadkowska.

Uzasadnienie do referendum mieszkańców stanowi dwadzieścia punktów - zarzutów w stosunku do Danuty Karaśkiewicz. To m.in.: arogancja i lekceważenie mieszkańców, brak współpracy burmistrza Miastka z innymi organami gminy, brak realizacji obietnic wyborczych, że zarządzanie środkami publicznymi i niewykorzystywanie możliwości po-

zyskania dotacji (Polski Łód), bierność i brak pomysłów na pozyskanie funduszy zewnętrznych, lekceważenie konfliktu między zarządem szpitala a radą nadzorczą, brak współpracy i szkalowanie zarządu szpitala i jego pracowników, manipulowanie danymi o sytuacji szpitala w Miastku, podsycanie emocji i skłócanie pracowników szpitala, odwołanie prezesa szpitala w trybie urągającym ludzkiej godności, brak konsultacji z radą miejską w sprawie odwołania prezesa zarządu szpitala, lekceważenie głosów pracowników szpitala i mieszkańców w sprawie rozwoju spółki, dążenie do okrojania szkół w Piaszcznie, Słossinku i Kamnicy, izolowanie się od mieszkańców, zaniechanie współpracy z miastami partnerskimi, fatalny styl komunikacji i bierność prowadząca do zniechęcania podmiotów do inwestowania w gminie Miastko, brak wizji rozwoju Miastka.

Przypomnijmy, że wcześniej procedurę referendalną o odwołanie Danuty Karaśkiewicz zainicjowała Rada Miejska w Miastku. Uchwałę w tej sprawie analizuje pod względem formalnym wojewoda pomorski. Ma na to czas do końca stycznia br. Burmistrz Miastka kwestionuje legalność całej procedury rady. M.in. stąd inicjatywa mieszkańców, którzy obawiają się, że Danuta Karaśkiewicz będzie próbowała wszelkimi dostępnymi środkami blokować referendum zainicjowane przez radę.

Referendum będzie ważne, gdy udział w nim weźmie nie mniej, niż 3/5 liczby biorących udział w wyborze burmistrza. W przypadku Miastka jest to 3168 osób. Burmistrz zostaje odwołany, jeśli głosuje za tym więcej, niż połowa osób.

©©

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 16 stycznia 2022 roku w wieku 91 lat
odeszła od nas nasza kochana Mama, Babcia, Prababcia



Jolanta Jakubczyk

lekarz stomatolog

Uroczystości żałobne odbędą się dnia 20 stycznia 2022 r.
Msza święta odprawiona zostanie o godz. 8.30
w kościele św. M. Kolbego w Ślupsku.
Ostatnie pożegnanie odbędzie się w kaplicy
na Starym Cmentarzu o godz. 13.30.
Wyprowadzenie o godz. 14.00.

Pogrążona w smutku
Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 13 stycznia 2022 roku w wieku 58 lat zmarła

†p **Magdalena Winiarczyk**

Msza św. 21 stycznia 2022 r. o godz. 17.30 w kościele w Siemianicach.
Ceremonia pogrzebowa 22 stycznia o godz. 11.20
w kaplicy na Starym Cmentarzu w Ślupsku.
Wyprowadzenie urny o godz. 11.50.
Pogrążona w smutku Rodzina

Pani Katarzynie Tomasiak
z powodu śmierci

Męża

oraz Rodzinie i Bliskim
wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia składają
Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy
PGK Spółka z o.o. w Ślupsku

Nekrologi

zamówisz tutaj:

Ślupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, 59 848 81 03
Koszalin, ul. Mickiewicza 24, 94 347 35 11
Szczecin, bo.gs24@polskapress.pl, 697 770 190
Szczecinek, bo.gk24@polskapress.pl, 94 347 35 16
Stargard, wieslawa.sowa@polskapress.pl, 670 770 191

reklama.slupsk@polskapress.pl

Ciepło z Wodociągów Słupsk ogrzewa akwapark Trzy Fale

Aleksander Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl



Słupsk

Wodociągi Słupsk rozpoczęły dostawę ciepła produkowanego z biogazu do słupskiego akwaparku. Na razie próbnie i bezkosztowo. Docelowo inwestycja ma przełożyć się na tańszą energię dla energochłonnego dziś parku wodnego.

- Rozpoczęliśmy pierwsze próby z dostawą ciepła dla Trzech Fal - mówi Andrzej Wójtowicz prezes Wodociągów Słupsk. - Myślę, że niedługo będziemy mogli dostarczać ciepło pod rygorem konkretnych zobowiązań wynikających z umowy. Wszyscy wiemy, jak wygląda dziś rynek i jaka jest cena energii, ale my jesteśmy stabilną pod tym względem spółką komunalną.

Na razie do parku wodnego trafia tylko ciepło, choć w przyszłości akwapark ma być też odbiorcą produkowanej po drugiej stronie Słupi energii elektrycznej. Aktualnie miasto i jego spółki obowiązują korzystna umowa zakupowa na dostawę prądu zawarta z Tauronem.

- Mamy przyłączyć centrali ciepłej i możemy powiedzieć, że projekt zbliża się ku końcowi - zaznacza Anna Żołądek, prezes Trzech Fal pytana przez dziennikarzy o wspólny projekt akwaparku i Wodociągów Słupsk. - Myślę, że w najbliższej przyszłości oszczędności będziemy widzieć bezpośrednio w naszych rachunkach. Liczymy na zmniejszenie kosztów energii ciepłej i elektrycznej o 20 procent, co przekłada się na 600-700 tys. zł w skali



Andrzej Wójtowicz i Anna Żołądek wyjaśniali wczoraj szczegóły nowej inwestycji

roku. Chcemy również, aby nasz obiekt był jak najbardziej ekologiczny.

Myślę, że w najbliższej przyszłości oszczędności będziemy widzieć bezpośrednio w naszych rachunkach.

Ile kosztuje utrzymanie akwaparku?

Ciepło to jeden z największych kosztów każdego parku wodnego.

Jak informuje prezes Żołądek, ostatni rachunek opiewał na 150 tys. zł. Do tej sumy trzeba doliczyć miesięczną opłatę za prąd rzędu 80-100 tys. zł.

Jeśli dodać jeszcze wynagrodzenia dla firmy zajmującej się ratownictwem, uzdatnianiem wody i innymi usługami obcymi, okazuje się, że mie-

sięczna działalność Trzech Fal to wydatek w zależności od sezonu od 700 do 900 tys. zł.

Nic dziwnego, że ciepło z Wodociągów, które płynie podwójną rurą ułożoną pod Słupią może zdecydowanie przełożyć się na oszczędności.

Na czym to polega?

Przypomnijmy, że ciepło z Wodociągów powstaje na podstawie kogeneracji, czyli wytwarzania w silniku spalinowym połączonym z prądnicą energii elektrycznej. Paliwem jest biogaz, który jest produkowany w procesie fermentacji osadów ściekowych, bioodpadów i gazu ziemnego, którym również i alternatywnie można zasilać agregat. Przy okazji wytwarzania w tej sposób energii elektrycznej powstaje też ciepło, które do tej pory było tracone.

Równolegle Trzy Fale rozpoczęły prace związane z dosto-

sowaniem obiektu. Wykonano audyt energetyczny i opomiarowano cały obiekt w tym centralę wentylacyjną, przez którą ciepła uciekało najwięcej. Aktualnie działają one według z góry ustalonego harmonogramu, a wkrótce będą działać automatycznie, dzięki systemowi sterowania. Ma to zredukować pobór energii o 30 proc. Przypomnijmy, że 2019 rok Trzy Fale zamknęły ze stratą 4 mln zł.

Rok później, mimo okresu pandemii było to 3,5 mln zł. Ubiegły rok zakończono z kwotą 2,7 mln zł na minusie przy nie działającym przez pół roku akwaparku i inwestycjach własnych za ok. 900 tys. zł.

Ciepłociąg, który spiął obie firmy kosztował około 6 mln zł. Wodociągom Słupsk udało się pozyskać na ten cel dofinansowanie unijne z Regionalnego Programu Operacyjnego dla Pomorza. ©

Ulica Norwida do przebudowy. Startują konsultacje

Inwestycje

Aleksander Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl

Zarząd Infrastruktury Miejskiej konsultuje przebudowę ulicy Norwida. Zmian ma być sporo, a prace powinny rozpocząć się jeszcze w tym roku.

W planach jest przebudowa ulicy na całej jej długości. W założeniu główny cel zmian w tym miejscu to poprawa techniczna jezdni i chodników. Są też kwestie zgłaszane przez mieszkańców jak ograniczenie prędkości dla poruszających się aut. Zaplanowano, że część przejść zostanie wyniesionych, co powinno spowolnić ruch. Urzędnicy chcą też, aby docelowo projekt, który ma zostać dopiero opracowany, zawierał rozwiązania poprawiające widoczność na skrzyżowaniach i wyjazdach z osiedli. Choć są w tych miejscach zamontowane lustra to i tak jest tu pod tym względem niebezpiecznie. - Plus ograniczenie spływu wód deszczowych - do-

daje Tomasz Orłowski, zastępca dyrektora ZIM-u. - To też jest jeden z celów przyszłego projektu, na przykład poprzez zastosowanie ażurowych parkingów.

Ogłoszone przez ZIM konsultacje w tej sprawie potrwać do czwartku, 20 stycznia. Uwagi można zgłaszać, pisząc na konsultacje@zimslupsk.pl lub kontaktując się z urzędnikami telefonicznie pod 59 848 37 34.

Pisemne uwagi należy kierować do siedziby ZIM-u, czyli na ulicę Przemysłową 73.

Projekt przebudowy ulicy Norwida powinien powstać do końca drugiego kwartału tego roku.

Chwilę później zostanie ogłoszony duży przetarg na remont kilku ulic. Obok ulicy Norwida zamówienie zawierać ma kontrakt na budowę ronda u zbiegu ul. Kaszubskiej i Kilińskiego oraz modernizację ulicy Wiejskiej. Wszystkie te budowy otrzymały rządowe wsparcie w ramach programu Polski Ład. ©



Zarząd Infrastruktury Miejskiej konsultuje przebudowę ulicy Norwida. Prace powinny rozpocząć się jeszcze w tym roku

REKLAMA

149807405

Zostań prenumeratorem!

Oszczędzasz 46 zł*

Prenumerata na 3 miesiące za 44 zł miesięcznie



Gazetę dostarczymy codziennie do Twojego domu, biura, tam gdzie chcesz!

zamów:

☎ 94 340 11 14

od poniedziałku do piątku
w godz. 9:00-15:00

✉ email:
prenumerata.gdp@polskapress.pl

Oferta tylko dla nowych prenumeratorów

* Średnia oszczędność miesięczna w porównaniu do ceny w kiosku styczeń - marzec 2022 r.

Toruń. Napastnik grasował w centrum miasta. Są ranni

Warszawa

Sara Watrak

s.watrak@polskatimes.pl

Policja zatrzymała mężczyznę, który w poniedziałkowy poranek ranił maczetą lub długim nożem kilka osób w Toruniu.

W poniedziałek 21-letni mieszkaniec Torunia zaatakował długim, ostrym narzędziem, najprawdopodobniej maczetą, co najmniej trzy osoby. Policjanci zatrzymali go na rondzie Pokoju Toruńskiego, ale mężczyzna widziany był również w innych miejscach. Horror na ulicach Torunia rozpoczął się wczesnym rankiem.

Po godz. 5.15 otrzymaliśmy pierwsze zgłoszenie, że przy Szosie Chełmińskiej kobieta została zaatakowana długim ostrym narzędziem. Trafiła z urazem twarzy do szpitala, za chwilę wpłynęło następne zgłoszenie od kobiety, która doznała urazu dłoni - wyjaśnia podinsp. Wioletta Dąbrowska, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Toruniu. Niedługo potem służby otrzymały kolejne zgłoszenie, tym razem od mężczyzny, również zaatakowanego przez tego samego napastnika. Doznał on urazu twarzy. Wszystkie osoby trafiły do szpitala.

Jak podaje podinsp. Wioletta Dąbrowska, zaatakowane osoby były przypadkowe. To m.in. 55-letnia kobieta, 46-letnia kobieta oraz 25-letni mężczyzna, obco-krajowiec. Żadna z nich nie znała



Rondo Pokoju Toruńskiego w Toruniu, miejsce ataków

21-latką. - Potwierdzam, że do Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego trafiły cztery osoby po ataku nożownika - mówi rzecznik lecznicy dr n. med. Janusz Mielcarek. Na szczęście urazy nie zagrażały utracie życia ani zdrowia.

Jedna z osób trafiła do szpitala z ranami twarzoczaszki, druga - z poważnym urazem palca dłoni i oczekiwała na operację na oddziale ortopedycznym szpitala na Bielanych. - Dwie pozostałe osoby odniosły niewielkie rany głowy, niewymagające hospitalizacji i opuściły szpital - powiedział przed południem dr n. med. Janusz Mielcarek.

Mężczyzna może usłyszeć zarzut uszczerbku na zdrowiu, czyli uszkodzenia ciała zaatakowanych osób.

Piąta fala stała się faktem. Będzie nowa rada medyczna

Anna Piotrowska

anna.piotrowska@polskapress.pl

Warszawa

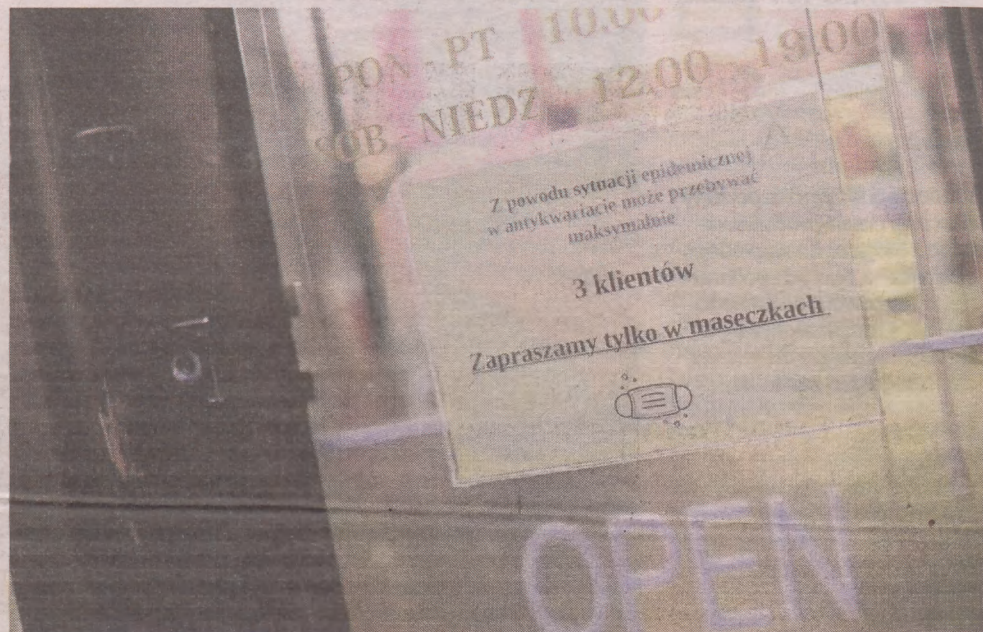
Minister zdrowia Adam Niedzielski potwierdził: piąta fala pandemii jest już faktem. Według analiz resortu szczyt zachorowań będzie miał miejsce w połowie lutego i może osiągnąć nawet 60 tys. pozytywnych testów dziennie. Rada medyczna przy premierze zostanie powołana w nowej formule - oprócz lekarzy będą do niej powołani m.in. ekonomiści i socjologowie.

W ubiegły piątek 13 z 17 członków Rady Medycznej ds. COVID-19 przy premierze złożyło rezygnację. W wydanym wówczas oświadczeniu poinformowali, że powodem takiej decyzji były m.in. brak wpływu ich rekomendacji na realne działania oraz wyczerpanie się dotychczasowej współpracy.

- Chciałem zacząć od ogromnych podziękowań za ten wielomiesięczny wysiłek, wkład pracy, który przejawiał się nie tylko na spotkaniach i posiedzeniach, ale poprzez bieżący kontakt - zaczął szef resortu zdrowia, wskazując nie tylko na ogromną wiedzę ekspertów, ale także na ich ogromne zaangażowanie. Niedzielski przyznał, że próbował wpłynąć na wszyst-

kich tych, którzy złożyli rezygnację, do kontynuowania podjętej misji. - Niestety, nie przekonaliśmy z panem premierem ekspertów do pozostania. Dlatego zbliżamy się do końca funkcjonowania tej Rady w tej formule - oświadczył. Minister podkreślił, że bilans jej funkcjonowania ocenia bardzo pozytywnie.

- Mimo że rezygnacje zostały złożone, współpraca będzie kontynuowana. Wiele osób z Rady Medycznej to konsultanci kra-



Na razie rząd deklaruje, że nie planuje nowych obostrzeń, jednak minister zdrowia prognozuje, że już w tym tygodniu może być nawet ponad 20 tys. nowych przypadków dziennie

rowi. Te osoby nadal będą głównym źródłem doradztwa dla ministra zdrowia - mówił minister zdrowia. - Pewna grupa konsultantów będzie wyciągnięta przed nawias z grupy konsultantów krajowych i będzie na poziomie ministerstwa zdrowia doradzała w walce z pandemią - wyjaśnił.

Minister Niedzielski poinformował także, że niezależnie od tego, przy premierze zostanie powołana nowa rada, w nieco zmienionej formule. W jej skład wejdzie ma szersze spektrum ekspertów, nie tylko przedstawiciele służby zdrowia, ale również m.in. ekonomiści i socjolodzy.

Informacji przekazanych przez szefa resortu zdrowia wynika, że doradztwo będzie dotyczyło tu nie tylko kwestii walki z pandemią, ale również wychodzenia z niej.

Piąta fala staje się faktem - mówił Niedzielski. Według prognoz resortu, jakie przytoczył, szczyt zakażeń spodziewany jest w połowie lutego i może on sięgnąć nawet 60 tys. przypadków dziennie, zaś instytut ICM z Uniwersytetu Warszawskiego prognozuje nawet 100-140 tys. zakażeń każdego dnia w połowie lutego lub na początku marca.

z informacji przekazanych przez szefa resortu zdrowia wynika, że doradztwo będzie dotyczyło tu nie tylko kwestii walki z pandemią, ale również wychodzenia z niej.

Piąta fala staje się faktem - mówił Niedzielski. Według prognoz resortu, jakie przytoczył, szczyt zakażeń spodziewany jest w połowie lutego i może on sięgnąć nawet 60 tys. przypadków dziennie, zaś instytut ICM z Uniwersytetu Warszawskiego prognozuje nawet 100-140 tys. zakażeń każdego dnia w połowie lutego lub na początku marca.

Z KRAJU



Warszawa Nad Polską wiało, grzmiało, padał śnieg

W blue monday pogoda spłatała nam figla. W wielu miejscach kraju przeszły śnieżyce i burze. O godz. 10 nastąpiło załamanie pogody w Warszawie i jej okolicach. Pojawiła się burza, zamieć śnieżna oraz silny wiatr. Doszło do dwóch wypadków z udziałem samochodów ciężarowych. Pierwszy z nich zdarzył się na moście trasy S8 w miejscowości Niegow (pod Warszawą), gdzie przewróciła się ciężarówka. Do kolejnego zdarzenia z udziałem TIR-a doszło na ul. Puławskiej w Warszawie (na zdjęciu). (TD)

Warszawa Ekspert zrezygnował w ostatniej chwili

Przed senacką komisją ds. pegasusa miał się wczoraj pojawić prof. Jerzy Kosiński z Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, jednak w ostatniej chwili odwołał swój udział w posiedzeniu. Przypominajmy, że senatorowie opozycji do rządu powołali komisję nadzwyczajną ds. „wyjaśnienia przypadków nielegalnej inwigilacji, ich wpływu na proces wyborczy oraz reformy służb specjalnych”. (TD)

Białowieża 21 żubrów utonęło. Załamał się pod nimi lód

21 żubrów utonęło po białoruskiej części Puszczy Białowieskiej. Ciała żubrów znaleziono w stawie, przez który przepływa Miedzianka, dopływ Narwi. Informację o utonięciu zwierząt przekazała strona białoruska, dodając, że stado około stu żubrów przechodziło przez zamrożoną wodę i wtedy załamał się pod nimi lód. Ciała zwierząt wyciągnęli jakiś czas potem miejscowi leśnicy. (TD)

Widać zmianę w nastawieniu pracowników do czegoś ekstra

Warszawa

Maciej Badowski

m.badowski@polskatimes.pl

Rynek pracy kształtuje nowe trendy. Pracownicy, poza satysfakcjonującą pensją oraz dogodną lokalizacją biura, coraz częściej zwracają uwagę na oferowane przez firmę benefity.

Benefity pozapłacowe to skuteczny sposób do zachęcenia potencjalnego kandydata do zainteresowania się daną firmą, a także zatrzymania w niej obecnie zatrudnionych. Jednak standardowe świadczenia pozapłacowe straciły w wyniku pandemii COVID-19 na znaczeniu. Dotychczasowe potrzeby aktywnych zawodowo pracowników nie zniknęły, a zostały mocno przewartościowane.



Co czwarty Polak chciałby mieć zapewnione przez pracodawcę świadczenia w zakresie posiłków w pracy

- Dawniej benefity pracownicze pełniły przede wszystkim rolę bonusu, natomiast dzisiaj często od nich zależy wizerunek danej firmy. Dlatego pracodawcy, chcąc przyciągnąć, a co

najważniejsze zatrzymać najlepszych pracowników, poszukują rozwiązań, które wpiszą się w ich potrzeby, zbudują zaangażowanie i zmotywują członków zespołu do pozostania w firmie

- tłumaczy w rozmowie ze Strefą Biznesu Przemysław Biedrzycki z Pyszne.pl.

Ekspert wskazuje, że jeszcze w 2019 roku najbardziej preferowanymi benefitami były pakiety opieki medycznej czy karnety na siłownię, jednak w dobie pandemii wiele organizacji zostało zmuszonych do weryfikacji dotychczasowych dodatków pozapłacowych. - Pracownicy zaczęli oczekiwać korzyści, które przede wszystkim zapewnią im poczucie bezpieczeństwa, a także wsparcie w obszarze zdrowia psychicznego oraz budżetu domowego - tłumaczy.

- Rynek benefitów pracowniczych dynamicznie się rozwija. Dotychczasowe potrzeby osób aktywnych zawodowo nie zniknęły, jednak zostały one przewartościowane. Dlatego proponowane rozwiązania powinny być elastyczne, łatwo dostępne i odciążać domowy budżet. Dzięki temu zyska na tym nie tylko pracownik, ale również pracodawca i wizerunek firmy - mówi Przemysław Biedrzycki.

„Nigdy więcej mokrych plam na bieliźnie!”

DARMOWY ŚRODEK WSPIERA PRACĘ

UKŁADU MOCZOWEGO – JUŻ OD 1. UŻYCIA!



ODBIERZ BEZPŁATNY PREPARAT I ZAPOMNIJ O MIMOWOLNYM POPUSZCZANIU MOCZU

Krępujące dolegliwości związane z nietrzymaniem moczu nie muszą dłużej uprzykrzać Ci życia. Nowa formuła pomaga szybko i dyskretnie złagodzić nadwrażliwość pęcherza oraz może zmniejszyć uporczywe parcie na cewkę moczową, przywracając komfort życia nawet po 3 tygodniach stosowania. „Częste wizyty w toalecie i niekontrolowane popuszczanie moczu to już przeszłość” – potwierdza ponad 164 tysięcy osób w całej Polsce. Kiedy do nich dołączysz?

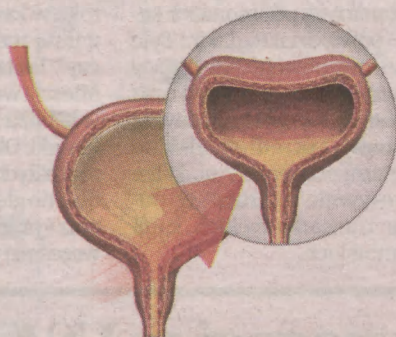
Jeśli:

- Odczuwasz ciągle parcie na pęcherz
- Zdarza Ci się popuszczać moczkę podczas śmiechu, czy kaszlu
- Często musisz korzystać z WC

TA FORMUŁA JEST WŁAŚNIE DLA CIEBIE!

Mimowolne wycieki moczu podczas intensywnego wysiłku fizycznego, śmiechu, czy kaszlu, popuszczanie o charakterze neurologicznym albo takie, które pojawiło się po ciąży – każdy rodzaj nietrzymania moczu da się pokonać. Nowatorska metoda właśnie dotarła do Polski i może wspomóc proces uszczelniania pęcherza, hamowania niekontrolowanego popuszczania moczu oraz osłabić nieprzyjemne uczucie parcia na cewkę moczową, wydłużając czas pomiędzy kolejnymi wizytami w toalecie. Jak to możliwe?

kiedykolwiek powstała. Wykorzystuje bowiem naturalne właściwości regeneracyjne organizmu, pobudzając komórki do wzmożonej produkcji estrogenów i testosteronu – związków odpowiedzialnych za przywracanie prawidłowego odruchu opróżniania pęcherza. Właśnie dlatego efekty takie jak: zwiększenie dyskomfortu, czy złagodzenie uczucia parcia na cewkę moczową mogą być zauważalne w bardzo krótkim czasie – bez względu na Twój wiek i płeć oraz przyczynę dolegliwości.



Codziennie stosowanie preparatu pomaga uszczelnić pęcherz, zahamować niekontrolowane popuszczanie moczu, a także wzmocnić mięśnie dna miednicy nawet o 81%.

Koniec wstydlivych incydentów

Eksperti są zgodni, że nowy preparat może złagodzić problem nietrzymania moczu na niespotykanym dotychczas poziomie. To zasługa silnie stężonych składników, które wykazują zdolność do hamowania nadreaktywności pęcherza moczowego, a do tego mogą niwelować uczucie parcia na cewkę, regenerować i uelastycznić ściany pęcherza oraz budować odpowiednie napięcie i jędrność tkanek układu moczowego. Szacuje się, że aż 9/10 osób odzyskuje

Już nie boję się, że nie dobiegnę do toalety

Ciągle parcie na pęcherz i brak kontroli nad trzymaniem moczu całkiem wyłączyły mnie z życia towarzyskiego. Strach było wyjść do restauracji, pojechać pod namiot, pójść na basen... Nie ma słów, by opisać, jak bardzo preparat poprawił komfort mojego życia. Dzięki nowej formule odzyskałam panowanie nad pęcherzem już po 3 tygodniach – nie popuszczam, nie muszę biegać co chwilę do WC, nie obawiam się mokrych plam na spodniach. Żyję normalnie, bez strachu i skrzepowania wychodzę do ludzi. Jestem zachwycona!

Agnieszka, 47 lat, Poznań



Żadnych przykrych niespodzianek

Jeżdżę tirami, wiele godzin spędzam w podróży, a nerwowe poszukiwania toalety w trasie były nie do zniesienia. Wiele razy nie zdążyłem dojechać do WC na czas. Wstyd, upokorzenie – problemy z pęcherzem totalnie odbierały mi poczucie męskości. O nowym preparacie dowiedziałem się od kolegi. Wystarczył miesiąc stosowania tego środka, bym zapomniał o problemach z popuszczaniem moczu. Nie odczuwam ciągłego parcia, bólu i dyskomfortu, a przede wszystkim w 100% kontroluję swój pęcherz. Polecam.

Mirosław, 55 lat, Katowice



ZAPANUJ NAD PĘCHERZEM – to łatwiejsze, niż myślisz

By pozbyć się krępujących dolegliwości związanych z nietrzymaniem moczu, potrzebna silnego aktywatora – środka, który pomoże zwiększyć sprężystość oraz szczelność tkanek budujących układ moczowy już na poziomie komórkowym. Innowacyjna formuła może wpływać na regenerację błony śluzowej cewki moczowej i wzmocniać mięśnie dna miednicy, w szybkim czasie zwiększając kontrolę nad pęcherzem.

Paweł Jastrzębski, specjalista ds. urologicznych



Siła 100% naturalnych składników

Warto mieć świadomość, że nowatorska formuła może być najsilniejszą metodą wspierającą walkę z nietrzymaniem moczu,

Wkładki higieniczne mogą rzucić w kąt!

Stosuję nowy środek od miesiąca – od tego czasu znacznie rzadziej dochodzi do przykrych incydentów, nie moczę się nocami, ustąpił też ból i nieprzyjemne parcie nawet tuż po skorzystaniu z toalety. Kilka dni temu zrezygnowałam nawet z wkładek higienicznych. Czuję się o wiele bardziej niezależna, znów bez obaw śmieję się, kaszlę i wychodzę na długie spacer. Z całego serca polecam.

Stanisława, 72 lata, Olsztyn



większą kontrolę nad trzymaniem moczu już po 5-6 zastosowaniach, a każda z nich jest w stanie wytrzymać z pełnym pęcherzem nawet 4x dłużej.

DARMOWA FORMUŁA MOŻE POMÓC:

- ✓ ZNIWELOWAĆ PROBLEM NIETRYMANIA MOCZU
- ✓ ODZYSKAĆ KONTROLĘ NAD PĘCHERZEM
- ✓ ZMNIJSZYĆ PARCIE NA CEWKĘ MOCZOWĄ
- ✓ WYDŁUŻYĆ CZAS WYTRZYMANIA Z PEŁNYM PĘCHERZEM
- ✓ ZAHAMOWAĆ MIMOWOLNE POPUSZCZANIE MOCZU

Spiesz się by zdobyć bezpłatny preparat!

Z programu skorzystało już ponad 164 tysięcy osób, które z pomocą nowej formuły odzyskały kontrolę nad trzymaniem moczu i pozbyły się krępującego popuszczania już po kilkunastu dniach. Ty też możesz odzyskać komfort korzystania z toalety i pozbyć się uciążliwego parcia na pęcherz – a to wszystko szybko, naturalnie i dyskretnie. Sprawdź jak odebrać preparat za darmo i zapomnij o nietrzymaniu moczu, jak 164 000 Polaków.

LICZBA DARMOWYCH OPAKOWAŃ JEST OGRANICZONA!

ODZYSKAJ PEŁNĄ KONTROLĘ NAD TRZYMANIEM MOCZU

ZADZWOŃ TERAZ – produkty GRATIS czekają

*Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 01.02.2022 r., OTRZYMA 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA

ZADZWOŃ: 42 211 95 04

SUPLEMENT DIETY
REKLAMOWANY W
TV

pon. - pt. 08:00 - 20:00, sob. - nd. 09:00 - 20:00.
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

*Medal przyznany RevitaPharm w programie Konsumentki Lider Jakości – Debiut Roku 2020

Irakijczycy wracają z Białorusi. Ilu tkwi na granicy z Polską?

Bagdad

Małgorzata Puzyr
m.puzyr@polskatimes.pl

– W ostatnich tygodniach Irak sprowadził od kraju około 4000 swoich obywateli, którzy utknęli na granicy Białorusi z Polską, Litwą i Łotwą w ostatnich tygodniach – poinformował iracki minister spraw zagranicznych Fuad Hussein.

Na wspólnej konferencji prasowej w Bagdadzie z litewskim ministrem spraw zagranicznych Gabrielem Landsbergiem szef MSZ Iraku przekazał, że od 18 listopada rząd tego kraju zorganizował 10 lotów z Bagdadu na Białoruś w celu sprowadzenia swoich obywateli.

Rzecznik irackiego MSZ Ahmed al-Sahaf powiedział później AFP, że „3817 irackich migrantów zostało repatriowanych z Białorusi, a 112 z Litwy”. Dodał, że niektórzy Irakijczycy wciąż tkwią na Białorusi, ale „trudna pogoda i złożone środowisko nie pozwalają ratownikom określić ich liczby”.

Agencja AFP podkreśla, że Unia Europejska oskarża białoruskiego dyktatora Aleksandra Łukaszenkę o skierowanie tysięcy migrantów, głównie z Bliższego Wschodu, do granic Polski, Łotwy i Litwy w ramach ataku hybrydowego w odwecie za zachodnie sankcje nałożone na reżim w Mińsku.



Po powrocie do Iraku jedna z osób pokazuje rany od zimna

W 2021 roku straż graniczna odnotowała niemal 40 tysięcy prób nielegalnego przekroczenia granicy polsko-białoruskiej. W grudniu było to 1,7 tysiąca prób, w listopadzie 8,9 tys., w październiku 17,5 tys., a w sierpniu 7,7 tys., a w sierpniu 3,5 tys.

Kryzys migracyjny na granicy Białorusi z Unią Europejską to wydarzenie będące elementem kryzysu migracyjnego w Europie, spowodowanego zorganizowanym przetrzysaniem imigrantów i uchodźców (w większości młodych mężczyzn) do Unii Europejskiej m.in. z Iraku, Afganistanu i z innych krajów Bliskiego Wschodu oraz Afryki przez granicę białorusko-litewską oraz białorusko-polską i białorusko-łotewską przez reżim w Mińsku.

Łatwy cel dla rosyjskiej floty. Mogą sparaliżować Zachód

Grzegorz Kuczyński
g.kuczyński@polskatimes.pl

Waszyngton

Aktywność rosyjskiej floty podwodnej na Atlantyku budzi coraz większy niepokój wojskowych z NATO. I nie chodzi tylko o okręty bojowe, ale też te małe, „naukowo-badawcze”.

Czasami są określane jako „światowe superautostrady informacyjne”. Kable podmorskie przenoszą ponad 95 procent danych międzynarodowych. W porównaniu do satelitów kable podmorskie zapewniają wysoką przepustowość, opłacalność i niezawodność połączeń, które mają kluczowe znaczenie dla naszego codziennego życia. Szacuje się, że na świecie działa ponad 400 podmorskich kabli o łącznej długości 1,3 miliona kilometrów. Jeśli porównać to do globalnego krwioobiegu, to niewątpliwie największe tętnice przecinają Atlantyk, łącząc dwa główne centra Zachodu: Amerykę Północną z Europą.

Wiedzą o tym doskonale także wrogowie Zachodu. Ale tylko Rosja ma możliwości, aby zagrozić tym podwodnym arteriom. W opublikowanym 8 stycznia wywiadzie dla dziennika „The Times” admirał Tony Radakin, nowy szef sztabu sił



Rosja dysponuje arsenałem łodzi podwodnych zdolnych do przemieszczania się po całym świecie

zbrojnych Wielkiej Brytanii, ostrzegł Moskwę, że każda próba przecięcia przez nią kluczowych podmorskich kabli telekomunikacyjnych może zostać uznana za akt wojny. „Rosja zwiększyła zdolność do zagrożenia tym podmorskim kablami i do potencjalnego wykorzystania tych podmorskich kabli” – powiedział Radakin. Tyle że to nic nowego. Brytyjczy i amerykańscy wojskowi oraz oficerowie wywiadu od dawna ostrzegają przed rosyjskimi okrętami podwodnymi, które „agresywnie operują” w pobliżu transatlantyckich kabli podmorskich.

W październiku 2020 r. ministrowie obrony państw NATO otrzymali poufny raport na temat ogromnej wagi transatlantyckich kabli podmorskich i zagrożenia dla ich funkcjonowania.

Obawy zwiększyły się po niedawnych niespodziewanych „wizytach”. We wrześniu 2021 roku w kanale La Manche pojawił się rosyjski „okręt badawczy” Jantar. Płynął na północ. Miesiąc wcześniej widziano go w pobliżu atlantyckich brzegów Irlandii. Okręt ten przewozi szereg małych podwodnych pojazdów do głębokiego nurkowania oraz systemy sonarowe. Był już wcześniej podejrzany o ope-

rowanie w rejonie podmorskich kabli. Rosjanie od lat przygotowują się do przecinania kabli podmorskich, zarówno jeśli mowa o szkoleniu załóg, zbieraniu danych o położeniu i charakterystyce kabli, po produkcję odpowiedniego wyposażenia. Mogą tuż przed wybuchem regularnej wojny sparaliżować informacyjnie Zachód. Uwagę zwraca pojawianie się rosyjskich jednostek w tych akwenach, gdzie biegną najważniejsze kable podmorskie.

Nagle zablokowanie „kablowej autostrady” łączącej Amerykę z Europą wprowadzić może chaos w wielu dziedzinach życia.

ZE ŚWIATA

Rzym
Włochy ostrzegają, że Omikron dosięgnie prawie wszystkich

Wiceminister zdrowia Włoch Pierpaolo Sileri ocenił, że „wariant koronawirusa Omikron dosięgnie prawie wszystkich”. – Nie ma przed nim ucieczki – dodał. – Nie ma wątpliwości co do tego, że do końca roku, o ile nie pojawi się nowy wariant, prawie cała populacja zetknie się z Omikronem – stwierdził w wywiadzie dla telewizji RAI wiceminister. Dodał, że „kto jest zaszczepiony, będzie bardziej chroniony i prawdopodobnie przejdzie zakażenie łżej, ale kto nie jest, stoi przed znacznie większym ryzykiem trafenienia na intensywną terapię”. Liczba obecnie zakażonych koronawirusem we Włoszech przekroczyła 2,5 miliona. Bilans z ostatniej doby to 149,5 tys. nowych przypadków wykrytych w ponad 900 tys. testów i 248 zmarłych.

(TD)

Ottawa

Kanada odradza podróże na Ukrainę

Rząd Kanady wzywa swoich obywateli do unikania nieistotnych podróży na Ukrainę. Kanada przestrzega przed rosyjską agresją. „Zmieniliśmy poziom ryzyka dla Ukrainy, aby uniknąć nieistotnych podróży z powodu trwającej rosyjskiej agresji i nagromadzenia sił zbrojnych w kraju i wokół niego” – napisał rząd Kanady w komunikacie dla podróżnych. Kanada, ze znaczną i wpływową politycznie populacją pochodzenia ukraińskiego, przyjęła twarde stanowisko wobec Rosji od czasu aneksji Krymu w 2014 roku. Kanadyjska minister spraw zagranicznych Melanie Joly ma odwiedzić Kijów w przyszłym tygodniu, aby potwierdzić poparcie Kanady dla ukraińskiej suwerenności i wzmocnić wysiłki na rzecz powstrzymania agresywnych działań Rosji. Joly spotka się z ukraińskim premierem Denysem Shmygalem i uda się na zachód kraju, aby porozmawiać z 200-osobową kanadyjską misją szkoleniową na Ukrainie.

(TD)

Napastnik z synagogi w USA przyleciał z Wielkiej Brytanii

Teksas

Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskatimes.pl

Malik Faisal Akram, który zaatakował synagogę w Teksasie i przetrzymywał w niej przez 10 godzin zakładników, przyleciał do USA z Wielkiej Brytanii dwa tygodnie temu.

Terrorystą, który przetrzymywał przez 10 godzin zakładników w synagodze w Colleyville w Teksasie, był 44-letni obywatel Wielkiej Brytanii Malik Faisal Akram z Blackburn.

Został on zastrzelony w sobotę przez agentów FBI. Żaden z zakładników nie uciekł. Akram domagał się uwolnienia Aafii Siddiqui, absolwentki prestiżowego Massachusetts Institute of Technology, pakistańskiej neurobiolog podejrzanej o powiązania z Al-Kaidą. W 2010 r.



Napastnik z synagogi kupił broń po wylądowaniu w Stanach Zjednoczonych

skazano ją na 86 lat więzienia za próbę zabicia żołnierzy USA i agentów FBI w Afganistanie. Przebywa ona w więzieniu w Fort Worth, 30 km od synagogi. W związku z atakiem na synagogę w Teksasie aresztowano dwóch nastolatków w Manche-

sterze w Anglii. Szczegóły dotyczące wieku i płci tej pary nie zostały ujawnione.

Według amerykańskich źródeł policyjnych Akram przybył do Nowego Jorku dwa tygodnie temu. Brat Akrama, Gulbar, potwierdził jego śmierć i przeprosił

ofiary. Dodał, że w tych dramatycznych godzinach współpracował z bratem, negocjatorami i FBI, ale nie udało się przekonać go do poddania się.

Obleżenie synagogi na przedmieściach Dallas w Teksasie rozpoczęło się o godz. 11 czasu lokalnego. Akram uzyskał dostęp do świątyni, podając się za bezdomnego. Wśród zakładników był rabin synagogi Charlie Cytron-Walker. Powiedział, że uzbrojony napastnik stawał się coraz bardziej agresywny i groźny. Trwający impas zakończyło wkroczenie FBI i zabicie napastnika.

Wszyscy zakładnicy w synagodze zostali uwolnieni bez szwanku. Prezydent USA Joe Biden mówił, że był to „akt terroru”, dodając, że atak był związany z „kimś, kto został aresztowany 15 lat temu i przebywał w więzieniu od 10 lat”.

Napastnik kupił broń po wylądowaniu w USA. Źródła policyjne twierdzą, że u Akrama nie znaleziono materiałów wybuchowych. Nie był wcześniej karany ani notowany.

Z ŻYCIA GWIAZD

CELEBRYCI

Kinga Rusin baluje na Kostaryce

Od kiedy prezenterka zakończyła współpracę z TVN, oddaje się nieustannym podróżom. Dopiero wróciła w grudniu z Malediwów, a już odpoczywa na Kostaryce. Wiemy o tym z kolejnych zdjęć na Instagramie celebrytki, pokazu-
jących ją na rajskich plażach.

„Prawdą jest to, co piszą niektórzy, że w tym sezonie kamawalowym zamieniłam suknie balowe na kostium kąpielowy (a nawet na kilka!)” – podsumowuje podróż. I uspokaja, że wzięła też parę innych rzeczy.



FOT. SYLVIA DĄBROWA

CELEBRYCI



FOT. MARIUSZ KAPALA

Jan Mela ma już troje dzieci

Mimo swojej niepełnosprawności w ciągu jednego roku zdobył oba bieguny Ziemi, a potem wystąpił w „Tańcu z gwiazdami”. Od pewnego czasu nie pojawia się już jednak na „Ściankach” i w plotkarskich mediach. Tymczasem „Viva” wysłała, że Mela założył rodzinę i ma dwójkę dzieci: dwuletnią Jadzię i trzylatniego Kazika. Z poprzedniego związku wychowuje też syna, który mieszka z mamą.

Natalia Siwiec urządziła parapetówkę

Celebrytka w marcu zeszłego roku zakupiła teren pod budowę domu w Meksyku. Teraz poinformowała w internecie, że cztery ściany już stoją, dlatego zorganizowała dla najbliższych skromną parapetówkę. – Właściwie jesteśmy jeszcze na placu budowy, jeszcze wszystko nie jest skończone, ale mamy materace – mamy na czym spać, mamy kuchnię, więc można przeżyć – twierdzi.

CELEBRYCI



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Blanka Lipińska dostała propozycję

Pisarka odpoczywa obecnie w Meksyku. Urlop zakłócił jej jednak SMS, który dostała z Polski i upubliczniła na Instagramie. Oto bogaty przedsiębiorca o imieniu Marcin zaproponował jej cotygodniowe schadзки w jego mieszkaniu, oferując 5 tys. zł za 2-3 godzinne spotkanie. Lipińska odpisała: „Zważywszy na piękne okoliczności przyrody, w których przebywam, pozwolę sobie wyjątkowo odmówić. Ale kto wie... Przypominaj się i pamiętaj o inflacji”. (GZL)

FILM



Jak uratowałem Kanadę

TVP KULTURA 14:55
Poseł Steve Guibord ma oddać głos, który zdecyduje, czy Kanada weźmie udział w wojnie. Polityk jeździ po swoim okręgu, by porozmawiać z wyborcami. Towarzyszy mu stażysta z Haiti.

DOKUMENT



Paszporty Polityki 2021

TVN 20:15
Po raz 29. wręczone zostaną najbardziej prestiżowe nagrody w świecie polskiej kultury. Tygodnik „Polityka” wyłoni laureatów wśród młodych twórców w kilku kategoriach.

FILM



FILM



Krzyżówka nr 9

Poziomo:

- 1) „... w kajdanach”, film USA,
- 6) białe figle
- 10) złote ..., cel wyprawy Argonautów,
- 11) film USA w reżyserii Tima Burtona,
- 12) dodawana do zupy lub mizerii,
- 13) dziupla w drzewie z rojem pszczół,
- 15) XXL – to duży ... odzieży,
- 19) funkcyjny lub nadzwyczajny,
- 23) część przyrządu optycznego,
- 25) lampa w ogrodzie,
- 26) „przeciwnik” Don Kichota,
- 27) bezleśny obszar na Syberii,
- 28) roślinna oleista, kapusta abisyńska,
- 32) fińska, turecka lub parowa,
- 35) pojedyncze lub złożone,
- 36) niejeden w twórczości Juliana Tuwima,
- 37) pantoflowa lub polowa,
- 38) zapowiada audycje radiowe,
- 39) napój alkoholowy, jabłecznik,
- 40) materiał, surowiec,
- 41) Fiat Uno lub Renault Clio.

Pionowo:

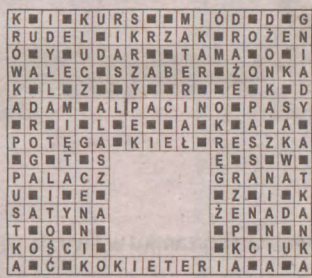
- 1) przednia część pochodu,
- 3) reguluje procesy życiowe,
- 4) fatamorgana, halucynacja,
- 5) koń ze stadniny w Janowie Podlaskim,
- 6) ... niezgody to przyczyna sporu,
- 7) zawiadomienie o przesyłce pocztowej,
- 8) w porzekadle: tańczyła z igłą,
- 9) kotlet mielony w restauracyjnej karcie,
- 14) uprzywilejowany kolor w kartach,
- 15) mały ptak, skowronek polny,
- 16) siany przez wicherzyciela,
- 17) model Seata jak wyspa,
- 18) dawny patrol wojskowy,
- 19) dorzucane do ogniska,
- 20) rzymska bogini lasów,
- 21) rządzi autokratycznie, des-pota,
- 22) jabłoni o małych owocach,
- 24) wypatrywany z bocianiego gniazda,
- 29) słowa bez sensu, banialuki,
- 30) hodowca bydła z Ameryki Północnej,
- 31) gafa towarzyska,
- 32) miejsce połowu dorszy lub sardynki,
- 33) otwór w tęczówce oka,
- 34) oszklona skrzynia na nowalijki.



Zamów
prenumeratę
„Głosu”

94 340 11 14
od pon. do pt. w godz. 9:00-15:00
prenumerata.gdp@polskappress.pl

Rozwiązanie nr 8



HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)

Targać będą dzisiaj Tobą skrajne emocje. Horoskop dzienny zapowiada, że zareagujesz nerwowo również w sytuacjach zupełnie tego nie wymagających. Lekko raczej nie będzie...

Ryby (19.02-20.03)

Niemal w każdej napotkanej dzisiaj osobie znajdziesz sprzymierzeńca gotowego wesprzeć podejmowaną przez Ciebie działalność. Horoskop na dziś zapowiada udany dzień.

Baran (21.03-19.04)

Wszystkie będzie Cię dzisiaj pełno. Niektóre osoby odniosą wrażenie, że jesteś w kilku miejscach jednocześnie. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że wiele osiągniesz.

Byk (20.04-20.05)

Nie bierz dzisiaj na swoje barki żadnych dodatkowych obowiązków. Horoskop dzienny wróży, że nie będziesz w najwyższej formie.

Bliźnięta (21.05-21.06)

Nieoczekiwane okoliczności zmuszą Cię dzisiaj do zmiany planów. Horoskop na dziś mówi, że będzie z tym trochę zamieszania.

Rak (22.06-22.07)

Poswięć popołudnie i wieczór na osobiste sprawy. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że masz pod tym względem coś do nadrobienia.

Lew (23.07-22.08)

Nie oglądaj się dzisiaj za siebie, tylko wybiegaj myślami do przodu. Horoskop dzienny zapowiada, że podejmowanie właściwych planów będzie Ci wychodziło dobrze, jak mało kiedy.

Panna (23.08-22.09)

Nie wymagaj od innych zbyt wiele, bo horoskop na dziś ostrzega, że wygórowane wymagania mogą stać się zarzewiem awantury. Obniżenie poprzeczki wszystkim wyjdzie na dobre.

Waga (23.09-22.10)

Sluchaj dzisiaj uważnie tego, co mają do powiedzenia inne osoby. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że między wierszami mogą paść słowa ważne nie tylko dla Ciebie.

Skorpion (23.10-21.11)

Nie poddawaj się, jeśli nie wszystko będzie szło po Twojej myśli. Horoskop dzienny wróży, że upór oraz konsekwencja przyniosą efekty.

Strzelec (22.11-21.12)

Horoskop na dziś zapowiada, że dużo się będzie dzisiaj wokół Ciebie działo, ale raczej nie wszystkie wydarzenia przypadną Ci do gustu.

Koziorożec (22.12-19.01)

Ktoś będzie dzisiaj usilnie zabiegał o Twoje względy. Horoskop dzienny na wtorek ostrzega, że nie będzie w tym wiele szczeroci.



Prezes oddziału Polska Press
Piotr Grabowski, piotr.grabowski@polskappress.pl
Redaktor naczelny
Przemysław Szymanczyk
przemyslaw.szymanczyk@polskappress.pl, tel. 607 287 664

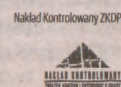
Zastępcy redaktora naczelnego
Marcin Stefanowski, Koszalin, tel. 697 770 227
marcin.stefanowski@polskappress.pl
Ynona Husaim-Sobecka, Szczecin, tel. 697 770 218
ynona.sobecka@polskappress.pl
Wojciech Frelichowski, Słupsk, tel. 519 503 638
wojciech.frelichowski@polskappress.pl

Dyrektor drukarni
Stanisław Sikora, tel. 602740087
s.sikora@pprint.pl
Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 502 339 113
robert.gromowski@polskappress.pl

Dyrektor działu reklamy
Ewa Żelazko, tel. 500 324 240
ewa.zelazko@polskappress.pl
Prenumerata, tel. 94 340 11 14
Głos Koszaliński - www.gk24.pl
ul. Mickiewicza 24,
75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 00, fax 94 347 35 13
tel. reklama: 94 347 35 72,
redakcja.gk24@polskappress.pl,
reklama.gk24@polskappress.pl
Głos Pomorza - www.gp24.pl
ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk,
tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,
tel. reklama: 59 848 81 11,

redakcja.gp24@polskappress.pl,
reklama.gp24@polskappress.pl
Głos Szczeciński - www.gs24.pl
ul. Nowy Rynek 3, 70-533 Szczecin,
tel. 91 481 33 00, fax 91 481 33 60,
tel. reklama: 91 481 33 92,
redakcja.gs24@polskappress.pl,
reklama.gs24@polskappress.pl
ODDZIAŁY
Szczecinek ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecinek,
tel. 94 374 88 18, fax 94 374 23 89
Stargard ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
reklama tel. 91 578 47 28

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uzyskaniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.



WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Skład Zarządu:
Tomasz Przybek, Prezes Zarządu
Dorota Kania, Członek Zarządu
Maciej Kossowski, Członek Zarządu
Miłosz Szulc, Członek Zarządu

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocherński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskappress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskappress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Włazło karol.wlazlo@polskappress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Adrian Majchrzak, tel. 22 201 44 38,
adrian.majchrzak@polskappress.pl

Zamek w Świrzu, w dawnym województwie lwowskim, był przez wieki siedzibą słynnych rodów ziemiańskich: m.in. Cetnerów, Tustanowskich i Krzeczunowiczów. Ostatnim polskim właścicielem tej okazałej rezydencji był gen. Tadeusz Bór-Komorowski (1895-1966) – główny dowódca Armii Krajowej. Zamek stał się jego własnością dzięki małżeństwu Ireną – córką polskiego generała Roberta Lamezan-Salinsa. Historia obu tych rodzin jest mało znana, ale fascynująca.

Miłość generała

BORA-KOMOROWSKIEGO

Stanisław S. Nicieja
redakcja@gazeta.wroc.pl



Robert Lamezan-Salins (1869-1930), wywodzący się z francuskiej rodziny hrabiowskiej, pełniący wysokie funkcje w armii austriackiej w Galicji, spolonizował się do tego stopnia, że – jak twierdzono w rodzinie – lepiej znał język polski i chętniej się nim posługiwał niż rodzimym francuskim. W 1918 roku, gdy odrodziło się państwo polskie, natychmiast wstąpił w szeregi wojska polskiego i doszedł w niej do rangi generała. Zafascynowany urodą polskiej arystokratki, wdowy po Aleksandrze Pinińskim, ożenił się z nią i adoptował jej dwóch synów – Władysława i Mieczysława, których wychowywał z rodzicielską troską. Było to bardzo udane małżeństwo, któremu wkrótce po ślubie urodziła się jedyna córka – Irena Pelagia Chuchana – wspominała hrabina Karolina Lanckorońska – pieszczona i adorowana przez oboje rodziców jedynaczką wychowywała się w zamku w prześlicznym Świrzu. Przez szereg lat przed I wojną przebywała też w Paryżu, gdzie jej ojciec był austriackim attaché wojskowym. Gdziekolwiek była, traktowano ją jak królową z bajki, wokoło której kręcił się dom cały. Należało oczekiwać, że wyrośnie na zimną, nieznosną egoistkę. A stało się zupełnie inaczej.

Robert Lamezan-Salins okazał się znakomitym administratorem zamku w Świrzu i po latach zaniedbań doprowadził tę dawną rezydencję Cetnerów do świetności. Wszystkie remonty zakończył na początku 1914 roku, a już 3 września weszli tam Rosjanie i spłądowali zamek doszczętnie. Cenne zbiory obrazów, rzeźb i mebli wywieźli, a bibliotekę podpalili. Nim jednak to się stało, córka Lamezanów-Salinsów – Irena przeżyła tam z rodzicami szczęśliwe dzieciństwo, które później wspominała z wielkim senty-



Irena i Tadeusz Komorowscy przy wejściu do zamku w Świrzu, rok 1936.
Ze zb. Adama Komorowskiego

mentem. Podczas I wojny światowej wspólnie z matką przebywała we Lwowie i częściowo w Wiedniu.

W 1919 roku – w czasie panującej wówczas w Europie pandemii – matka Ireny zachorowała na hiszpankę, która pochłonęła wtedy ponad 50 milionów istnień ludzkich. Otoczona wyjątkową opieką przeżyła tę zabój-

czą chorobę, ale doznała poważnego uszczerbku na zdrowiu. Nie odzyskała już nigdy sprawności ruchowej i ostatnie lata swego życia była sparaliżowana, poruszała się na wózku inwalidzkim.

Gen. Robert Lamezan-Salins po wojnie polsko-bolszewickiej, w której dowodził frontem w okręgu lwowskim, przeszedł

w stan spoczynku. Osiadł wówczas z chorą żoną w Świrzu i ponownie przystąpił do gruntownego remontu zrujnowanego przez Rosjan zamku. Jego córka, Irena, która marzyła o studiach w krakowskiej ASP, zrezygnowała z tego zamiaru, nie chciała bowiem oddalać się od chorej matki. Pozostała w Świrzu i nie odstępowała

matki, będąc jej niezrównaną opiekunką i pielęgniarką.

Uczennica batalisty – Stanisława Kaczora-Batowskiego

Irenę Lamezanównę zaczął uczyć prywatnie malarstwa wybitny polski malarz batalista Stanisław Kaczor-Batowski (1866-1946) – absolwent akademii w Krakowie i Wiedniu, uczestnik wystaw malarskich w różnych europejskich ośrodkach artystycznych, który w latach 1903-1914 prowadził we Lwowie szkołę malarstwa – Wolną Akademię Sztuki. Pod jego okiem zdobywała wiedzę m.in. Luna Drexlerówna – późniejsza wybitna lwowska rzeźbiarka. Batowski był też współzałożycielem lwowskiego Stowarzyszenia Artystów „Młoda Polska” i obok Kazimierza Sichulskiego oraz Tadeusza Rybkowskiego jednym z najbardziej płodnych przedstawicieli lwowskiej bohemy artystycznej.

Batowski należał do kręgu przyjaciół rodziny Lamezanów. Często bywał w Świrzu i niejednokrotnie spędzał tam wakacje. Malował zamek i okoliczne pejzaże oraz sceny z bitew, m.in. „Atak polskiej husarii pod Wiedniem”, „Śmierć Kazimierza Pułaskiego pod Savannah”, „Zadwórze – polskie Termopile”, „Bój na Persenkówce”. Przy okazji pobytu w Świrzu uczył malarstwa młodszą córkę hrabiankę Irenę.

Batowski żywił kult Jana Matejki i na swój sposób próbował go naśladować. Znakomity eseista Stanisław Wasylewski napisał o nim: Wybitny w skali ogólnopolskiej twórca setek płócien historycznych w tym stylu szkoły matejkowskiej, oddany, do końca czynny, pilny, skromny i nienaprasający się nikomu. W czasie wojny do ostatniej całej szyby i kąta w swej willi we Lwowie, przez wszelkie naloty lat 1939-1944 wytrwał dosłownie przy sztalugach.

Podczas ostatniego bombardowania Lwowa w 1944 roku Batowski doznał ciężkiej kontuzji nóg i stracił pracownię. Mimo utraty przez Polskę Lwowa nie

opuścił tego miasta. W maju 1946 roku spoczął na Cmentarzu Łyczakowskim w skromnej mogile. Z czasem grób tego wybitnego batalisty popadł w niepamięć.

Hrabianka Irena Lamezan-Salins była miłośniczką sportów. Z sukcesami trenowała jazdę konną i grała w tenisa. Uważano ją za pierwszą Polkę, która złożyła egzamin szoferski. Często prowadziła ojcowskiego generalskiego packarda. Od wczesnych lat ojciec wdrażał ją do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Uważał, że nie należy przeceniać hrabiowskiego pochodzenia i powinno się być w życiu przygotowanym na wszystko. Przeszła więc odpowiednie kursy rolnicze i ekonomiczne, co przydało się później, gdy straciła majątek i na emigracji w Londynie musiała zaczynać od podstaw.

Była kobietą atrakcyjną, lubiącą towarzystwo. Jej niegasiącą pasją pozostawało ciągle malarstwo. Oprócz nauki pobieranej u Batowskiego korzystała z porad ciotki – Marii hrabiny Lamezan-Salins Rodakowskiej (1866-1940), również malarki, skoliagonej ze słynnym portrecistą Henrykiem Rodakowskim.

W 1926 roku Irena Lamezan-Salins poznała starszego od siebie o 10 lat majora Tadeusza Komorowskiego, w tym czasie dowódcę szkoły podoficerskiej w Jaworowie, bywalca słynnego Kasyna Końskiego w centrum Lwowa. Zdarzało się, że ten młody, przystojny major był gościem na zamku w Świrzu, gdzie na towarzyskich rauty zjeżdżali się oficerowie, w tym m.in. generałowie Juliusz Kleeberg i Juliusz Rómmel.

Dramat narzeczonych

Zamiłowanie do jazdy konnej zbliżyło Irenę Lamezanównę i Tadeusza Komorowskiego (który był jako zawodnik uczestnikiem m.in. olimpiady w Paryżu). Często króć jeździli konno po parku w Świrzu. Uczestniczyli w konkursach hippicznych, bywali na balach i polowaniach. Na przeszkodzie do zawarcia związku małżeńskiego

stanął nieszczęśliwy wypadek. Tadeusz Komorowski, przygotowując się do udziału w Championacie Armii Polskiej w Warszawie, uległ wypadkowi podczas treningu w lesie: po nieudanej próbie przeskoku przez sąg drewna został przygnieciony przez ujeżdżaną klacz i doznał złamania dwóch żeber i obojczyka, uszkodził też nerkę, nabawiając się uremii. Na kilka miesięcy trafił do szpitala wojskowego we Lwowie, ale mimo dobrej opieki stan jego zdrowia ciągle się pogarszał.

Komorowski zaczął popadać w depresję, bo jego przyszłość rysowała się coraz dramatycznie. Był już w tak złej kondycji psychicznej i fizycznej, że w rozpaczy zasugerował Irenie zerwanie narzeczeństwa, nie chcąc być dla niej obciążeniem. Wówczas z pomocą przyszedł gen. Robert Lamezan-Salins: dotarł w Wiedniu do dr. Alfreda Edelmana, wybitnego nefrologa, który stwierdził, iż jedynym ratunkiem dla obłożnie chorego jest wyjazd na dłuższy pobyt do Egiptu, gdzie suche i gorące powietrze wywoływać będzie obfite pocenie się ciała, co odciąży od pracy chore nerkę i może być skuteczne w ich leczeniu. Pacjent zastosował się do tej sugestii. Tuż przed wyjazdem do Egiptu, 24 lutego 1930 roku Irena i Tadeusz wzięli w Wiedniu ślub.

Wyprawa do Egiptu miała przy okazji leczenia stać się ich trzymiesięczną podróżą poślubną. Przez Triest, Aleksandrię i Kair dotarli do Heluanu - miasteczka na skraju pustyni, które było popularnym egipskim kurortem w pobliżu Memfis. Działy tam dwa prowadzone przez Polaków pensjonaty: „Willa Wanda” (własność Wandy Bilińskiej) i „Willa Jola” (własność Bogdana Richtera - podróżnika, publicysty, wykładowcy języków orientalnych na Uniwersytecie Warszawskim). Oba pensjonaty usytuowane były w oazie, trzy kilometry od Nilu, w pobliżu piramid w Gizie. W pensjonacie Richtera w marcu 1932 roku korzystał z kąpeli źródłano-siarkowych marszałek Józef Piłsudski.

Pobyt nad Nilem, w czasie którego Irena Komorowska namalowała wiele obrazów, okazał się dla jej męża zbawienny. Bóle nerek ustały. Po powrocie do Polski Komorowski objął dowództwo 9 Pułku Ułanów Małopolskich w Trembowli, dzięki czemu mógł nie tylko wrócić do czynnej służby, ale też nadal uprawiać ulubioną jazdę konną.

Szczęśliwi małżonkowie i katastrofa wojenna

Lata 1930-1938 były dla Komorowskich najszczęśliwsze w ich związku małżeńskim. Byli młodzi, otoczeni atrakcyjnym i radosnym towarzystwem rówieśników. Przebywali wówczas głównie w Trembowli i Świrzu oraz we Lwowie, gdzie mieli

apartamenty. Po śmierci rodziców Ireny, co stało się w latach 1929-1930, Komorowscy objęli Świrz i prowadzili tam z powodzeniem gospodarstwo, korzystając z pomocy sprawnych administratorów. Tadeusz przebywał głównie w pobliskiej Trembowli, pochłonięty pracą dowódczą w tamtejszym pułku. Weekendy Komorowscy spędzali w Świrzu, często organizując w zamku imprezy, na które zjeżdżał z żonami kwiat polskich oficerów (bywał wśród nich m.in. mjr Henryk Dobrzański - późniejszy słynny „Hubal”) oraz liczni okoliczni ziemianie: Baworowscy, Krzeczunowiczowie, Pinińscy czy Tustanowscy.

W 1938 roku Tadeusz Komorowski został służbowo przeniesiony do Grudziądza z rozkazem objęcia komendantury Centrum Wyszkozenia Kawalerii - jednej z najbardziej prestiżowych polskich uczelni wojskowych. Komorowscy opuścili wówczas Świrz i zamieszkali w kamienicy przy grudziądzkim Rynku, nad salą kinową. Wojna wisiała już w powietrzu. Słuchając niemieckiego radia i agresywnych mów Hitlera, mieli jak najgorsze przeczucia. Pod koniec lipca 1939 roku Irena Komorowska na wezwanie administratora zamku pojechała swoją tatrą w ważnej sprawie do Świrza. Miesiąc później wybuchła wojna, która na wiele miesięcy rozdzieliła małżonków. Długo wzajemnie nie wiedzieli, co się z nimi dzieło.

W Świrzu - czytamy we wspomnieniach Ireny Komorowskiej - do godziny drugiej w nocy słuchałam radia. Podawali to sławne przemówienie Hitlera, które wygłosił w przeddzień napadu na Polskę - strasznie agresywne, bojowe, że odpowiedzialność spada na Polaków itd. Słuchałam tego przemówienia i pomyślałam: jest wojna. (...) Pojechałam do Lwowa i zgłosiłam zamek w Świrzu na szpital, ale panował straszny bałagan, z nikim nie mogłam się dogadać.

17 września 1939 roku, na wiadomość o wejściu Sowieców, zapanowała panika. W pierwszym odruchu Irena Komorowska uległa ogólnemu nastrojowi przerażenia i postanowiła ewakuować się do swego przyrodniego brata - Władysława Pinińskiego, posiadającego majątek w Suszczynie pod Tarnopolem. Na szosie - czytamy w jej wspomnieniach - Lwów-Przemysły-Brzeżany były już szalone zatory i potworny bałagan: oddziały wojskowe, jakieś samochody, armaty, cywilne jakieś wozy, cywile. Jechało się po ciemku - koszmarna jazda moją Tatrą. Do Tarnopola było może 60 kilometrów, a jechaliśmy tam całą noc.

W Tarnopolu Komorowska próbowała dowiedzieć się w dowództwie wojskowym, co się dzieje z jej mężem. Nikt nic nie wiedział. W tym czasie



Gen. Robert Lamezan-Salins (1869-1930) w polskim mundurze generalskim, ojciec Ireny Komorowskiej

na wsiach ukraińskich wzmoży się mocno nastroje antypolskie. Zaczęto rozkradać dwory i mordować polskich żołnierzy, którzy nie zrzucili mundurów. Komorowska wróciła wówczas do Świrza. Aby nie oddać samochodu bolszewikom, poleciła służbie rozebrać go na części i wrzucić do stawu. To samo uczyniła z setkami swoich fotografii, które dokumentowały życie w zamku i na których było wielu polskich oficerów. Wstrząsające wrażenie zrobił na niej widok zamku w Trembowli, na którym wisiały czerwone flagi. Postanowiła dotrzeć do Lwowa, gdzie również zaszkodziła ją liczba czerwonych sztandarów wywieszonych

na kamienicach. Gdy dotarła do swego rodzinnego lwowskiego mieszkania przy ulicy Sykstuskiej, usłyszała od męża służącą: „Widzi pani, teraz dopiero przyszli oswobodziciele, a to draństwo, ci oficerowie uciekli”.

W tym czasie Komorowska otrzymała wiadomość, że w Świrzu chłopci rozkradli bydło, a pod zamek podstawiono dużą ciężarówkę i na polecenie sowieckiego komisarsza wywieziono całe wyposażenie wnętrza, w tym meble i obrazy (m.in. Batorskiego i Kossaka). Nie wiadomo, co stało się z mnóstwem pucharów i dyplomów z zawodów konnych. Jedyną pamiątką, jaką zachowała się jej ze Świrza, to złota papierosnica męża.



Matka Ireny Komorowskiej - Irena Lamezan-Salins (1878-1929) w Świrzu. Epidemia hiszpanki, która zabiła ok. 50 milionów ludzi na świecie, ciężko ją doświadczyła - do końca życia była na wózku inwalidzkim. Ze zb. wnuka - Adama Komorowskiego

Ale jeszcze przed opuszczeniem Świrza Komorowska poleciła zakopać w piwnicy pod basztą zamku trochę dokumentów rodzinnych, srebra i porcelanę. Część z tych przedmiotów (m.in. srebrną patelnię, wschodni czajnik oraz kilkadziesiąt fotografii) zabrał z tej skrytki Józef Kłosowski - kierownca Komorowskiej, szczęśliwie wywiozł na Dolny Śląsk i po kilku latach przekazał je prawowitemu właścicielowi - Adamowi Komorowskiemu. Pozostałe przedmioty zaginęły, gdyż Sowieci, przeszukując zamek, odkryli schowek z kosztownościami i roszabrowali je.

W październiku 1939 roku Irena Komorowska postanowiła przedrzeć się na Węgry. Ale tuż przy granicy, pod Skolem, wpadła w ręce patrolu NKWD. Uwięziono ją w pałacu Groedlów, gdzie przesiedziała kilkanaście godzin. W trakcie przesłuchań tak sugestyjnie przekonywała, iż jest malarką i przyjechała w okolice Skolego na jesienny plener malarski, że niespodziewanie wypuszczono ją, z nakazem powrotu do Lwowa. Po kilku miesiącach starań i różnych zabiegów udało się jej wreszcie - dzięki faktowi, że była córką byłego austriackiego generała - uzyskać dokument umożliwiający wyjazd do okupowanego przez Niemców Krakowa. Miała poufne wiadomości, że tam schronił się jej mąż. W styczniu 1940 roku razem ze swą bratową, opuściła na zawsze Lwów.

Okres okupacji niemieckiej Irena Komorowska spędzała w Krakowie i Warszawie, co pewien czas kontaktując się ze swoim mężem, który od maja 1940 roku był generałem brygady i pełnił funkcję zastępcy komendanta głównego Związku

Walki Zbrojnej, a po aresztowaniu gen. Grota-Roweckiego w 1943 roku objął po nim dowództwo Armii Krajowej. W czasie dramatycznej wsiwy w krakowskim okręgu AK w kwietniu 1941 roku, gdy wielu dowódców trafiło do Oświęcimia, tracąc tam życie, Komorowska wykazała się wielką odwagą. Ryzykując, krążyła po mieście, często się przebijając, by gubić tropiących ją konfidentów, i ostrzegała w punktach kontaktowych przed idącą falą aresztowań. W ostatniej chwili ostrzegła też swego męża, który był zakonspirowany jako subiekt w jednym z krakowskich sklepów.

W Warszawie Komorowska urodziła w 1942 roku syna - Adama. Do kartoteki kliniki - ze względów konspiracyjnych - kazała wpisać, że jest to dziecko nieślubne. Gdy wybuchło powstanie warszawskie, była w zaawansowanej ciąży z drugim synem - Jerzym. W tym stanie przeżyła dramat zagłady miasta i klęskę powstańców. Po kapitulacji jej mąż trafił do niewoli, z której wyszedł dopiero po upadku hitlerowskich Niemiec. Długo nie wiedziała, co się z nim dzieło i czy w ogóle przeżył niewolę. Była z dziećmi wśród wygnanców z Warszawy, których osadzono w obozie w Pruszkowie, skąd udało się jej przedrzeć do Krakowa. Tam ukrywała się u znajomych do września 1945 roku. Zagrożona w każdej chwili aresztowaniem przez UB bądź NKWD, zbiegła z Polski z małoletnimi synami (Adam miał 3 lata, Jerzy roczek). Trasa jej ucieczki wiodła przez Zembrzowice, Bohumin (w powiecie z włoskimi jeńcami), Pragę, Karłowe Wary, Pilzno do amerykańskiej strefy okupacyjnej. Następnie samolotem przez Norymbergę i Frankfurt dotarła do Brukseli, gdzie po raz pierwszy od miesięcy usłyszała w słuchawce telefonicznej głos męża, przebywającego już wówczas w Anglii.

W Brukseli Komorowska spędziła 2 miesiące, gdyż Anglicy nie chcieli wydać jej wizy. Był to już czas, gdy władze brytyjskie uznały rząd polski w Londynie za nielegalny - dyplomacja angielska nie chciała się narażać sojuszniczej w tym czasie Rosji stalinowskiej. Komorowska dotarła do Londynu dopiero 30 listopada 1945 roku i zamieszkała z mężem na londyńskim Barons Court. Tadeusz Bór-Komorowski pełnił w tym czasie funkcję wodza naczelnego armii polskiej, a później był przez 2 lata (1947-1949) premierem rządu polskiego na uchodźstwie, nieuznanego przez administrację brytyjską. Irena i Tadeusz Komorowscy przeżyli na emigracji ponad 20 lat. Ich prochy sprowadzono do Polski w 1994 roku, w 50. rocznicę wybuchu powstania warszawskiego i złożono na Cmentarzu Powązkowskim.



Irena Komorowska na koniu, żona dowódcy Armii Krajowej Tadeusza Bora-Komorowskiego - obraz Stanisława Kaczora Batowskiego, Świrz 1927. Ze zb. Haliny i Stanisława Niciejów

Jak zmienią się ceny mieszkań i raty kredytów w 2022 r.? Pytamy ekspertów

Możliwe są dwa scenariusze. W obu ceny mieszkań rosną. Który z nich się spełni?

Rynek mieszkaniowy

Przemysław Zańko

przemyslaw.zanko@polskapress.pl

Rynek mieszkaniowy jest dziś przegrzany - ceny rosną jak szalone, bo podaż nie nadąża za popytem. Eksperci widzą dwie możliwości rozwoju sytuacji: ciąg dalszy cenowego szaleństwa lub pierwsze od lat uspokojenie. W obu wariantach zakup mieszkania będą jednak utrudniały drożące kredyty hipoteczne.

Trudno przewidywać przyszłość w niepewnych czasach pandemii. Być może dlatego eksperci nie są zgodni co do tego, jak będzie wyglądał rynek mieszkaniowy w 2022 roku. Z prognoz wyłaniają się dwa możliwe scenariusze:

- uspokojenie rynku i powrót do równowagi - jeżeli popyt na nieruchomości nieco osłabnie, ceny mieszkań będą rosły wolniej (o ok. 5 proc. w skali roku), a dostępność lokali ulegnie zwiększeniu;
- ciąg dalszy braku równowagi - jeżeli podaż nadal będzie pozostawać w tyle za popytem, czeka nas dalszy szybki wzrost cen (o ok. 10 proc. w skali roku) oraz błyskawiczne znikanie ofert zakupu z rynku.

Obecnie bardziej prawdopodobne wydaje się uspokojenie rynku, a pierwsze tego sygnały już się pojawiły. W 2021 r. po raz pierwszy od dekady mieszkania w końcówce roku sprzedawały się gorzej niż jesienią. Te zaskakujące dane Biura Maklerskiego Pekao jasno wskazują, że drożące kredyty zniechęciły część Polaków do kupowa-



FOT. D3RF

2022 będzie gorszym rokiem na zakup mieszkania niż 2021, jednak są też pewne powody do optymizmu

nia mieszkań. To zaś oznacza, że zaczyna wracać równowaga między popytem a podażą.

Ceny mieszkań będą rosły szybko czy wolno?

Co do jednego eksperci są raczej zgodni: ceny mieszkań będą nadal rosnąć. Pytanie jednak, w jakim tempie. Optymiści spodziewają się podwyżek o średnio 5 proc. rocznie (to m.in. analitycy PKO BP), pesymiści - identycznych jak w 2021 r. wzrostów cen o 10 proc. rocznie (m.in. analitycy Polskiego Instytutu Ekonomicznego). Deweloperzy zga-

dają się raczej z pesymistycznym scenariuszem.

- Moim zdaniem ceny nie tyle utrzymają obecny wzrost, co jeszcze go przebijają - uważa cytowana przez primetimepr.pl Karolina Opach, kierownik działu sprzedaży w spółce Quelle Locum. - Symptomów zbliżających się podwyżek jest wiele. Inflacja, podwyżka stóp procentowych, drożące materiały i działki wpłyną znacząco na wzrost cen mieszkań. Wszystko to będzie skutkowało mniejszą zdolnością kredytową i mniejszą szansą na zakup własnego mieszkania.

Część ekspertów, jak analityk HRE Investments Bartosz Turek, zwraca jednak uwagę, że utrudniony dostęp do kredytu oznacza spadek popytu na mieszkania. To zjawisko już obserwujemy, a więc rynek czeka raczej stabilizacja, także cenowa. Wskazuje na to także fakt, że deweloperzy budują ostatnio bardzo dużo nowych lokali. Tylko od stycznia do października 2021 powstało o 4,1 proc. więcej mieszkań niż rok wcześniej, co oznacza, że podaż goni za popytem, a mieszkania nie powinny już drożeć tak szybko.

- Drastyczne załamanie rynku jest mało prawdopodobne - prognozuje cytowany przez primetimepr.pl Cezary Chybowski, prezes Reliance Polska. - Bardziej realny scenariusz jest taki, że rynek faktycznie nieznacznie się ochłodzi, ale tylko do pewnego punktu. Siłą rozpędu ceny nie zmienią się przez zimę, ale zmiany mogą być zauważalne już wiosną. Pod koniec roku spodziewam się większego wyhamowania, a nawet pewnych spadków cen w dużych miastach.

Raty kredytów hipotecznych będą rosły

Niezależnie od tego, który scenariusz okaże się prawdziwy, osoby chcące kupić mieszkanie muszą nastawić się na to, że uzyskanie i spłacanie kredytu hipotecznego będzie w 2022 r. niełatwe. Trwające od jesieni podwyżki stóp procentowych sprawiły, że rata za mieszkanie wzrosła nawet o kilkaset złotych, a uzyskanie kredytu stało się trudniejsze. Zdolność kredytową potencjalnych kredytobiorców obniża też trudna sytuacja ekonomiczna (m.in. drożący prąd, coraz wyższe koszty życia).

Jak uważa Jarosław Sadowski, główny analityk Expander Advisors, 2022 będzie rokiem dalszych wzrostów stóp procentowych. Stopa referencyjna osiągnie według eksperta wartość aż 4 proc. (jeszcze latem 2021 r. było to 0,1 proc.). Kredyty będą więc coraz droższe, a banki - coraz ostrożniejsze w ich udzieleniu. Planując zakup mieszkania, warto wziąć to pod uwagę.

Duża niepewność, bo zmiany też duże

Warto dodać, że niepewna przyszłość rynku mieszkaniowego wynika z faktu, że obecnie wiele się na nim dzieje. Jak wylicza Jarosław Jędrzyński, ekspert portalu RynekPierwotny.pl, warte wspomnienia zjawiska to m.in. „postępująca inflacja, załamanie notowań złotego, perspektywa drastycznych podwyżek stóp procentowych w kolejnych miesiącach, wejście w życie regulacji Polskiego Ładu, inwestycyjna mobilizacja funduszy PRS czy wciąż nieznana perspektywa wygaszenia pandemii”.

Ceny materiałów budowlanych wzrosły o 24 proc. w rok. Drożeje budowa domu

Budowa domu

Przemysław Zańko

przemyslaw.zanko@polskapress.pl

Nie ustaje trwająca od miesięcy drożyzna na rynku materiałów. To źle wieści dla osób planujących remont lub budowę domu.

Jak podaje Grupa PSB Handel, w grudniu 2021 r. ceny materiałów budowlanych były średnio aż o 24 proc. wyższe niż rok wcześniej. Wg ekspertów Polskiego Związku Pracodawców Budownictwa tempo wzrostu cen jest najwyższe od blisko 15 lat.

Drożeją wszystkie grupy towarów, jakie kupimy w marketach budowlanych. W grudniu sytuacja wyglądała następująco:

- płyty OSB - o 63 proc. drożej niż przed rokiem,
- izolacje termiczne - o 57 proc. drożej,
- sucha zabudowa - o 42 proc. drożej,
- dachy, rynny - o 24 proc. drożej,
- ściany, kominy - o 23 proc. drożej,
- instalacje, ogrzewanie - o 19 proc. drożej,
- izolacje wodochronne - o 17 proc. drożej,
- ogród i hobby - o 16 proc. drożej,

- stolarka - o 16 proc. drożej,
- wykończenia - o 14 proc. drożej,
- narzędzia - o 14 proc. drożej,
- płytki, łazienki, kuchnie - o 14 proc. drożej,
- otoczenie domu - o 14 proc. drożej,
- oświetlenie, elektryka - o 13 proc. drożej,
- wyposażenie, AGD - o 11 proc. drożej,
- chemia budowlana - o 10 proc. drożej,
- farby, lakiery - o 10 proc. drożej,
- motoryzacja - o 10 proc. drożej,
- dekoracje - o 9 proc. drożej,
- cement, wapno - o 7 proc. drożej.

Z kolei jeśli spojrzeć na cały rok 2021, to ceny materiałów były średnio o 12 proc. wyższe niż w 2020 r. To zła wiadomość dla budujących i remontujących, a także kupujących mieszkania - rosnące koszty budowy osiedli mogą zachęcić deweloperów do podnoszenia cen.

Budowa i remont drożeją m.in. przez pandemię

Zdaniem Jarosława Jędrzyńskiego, eksperta portalu RynekPierwotny.pl, za gwałtownie rosnące ceny odpowiada przede wszystkim budowlana hossa, jaka nastąpiła na całym świecie

po rozluźnieniu pandemicznych obostrzeń. Popyt na materiały budowlane był i wciąż jest tak ogromny, że producenci nie nadążają z podażą, co powoduje, że wszystko sprzedaje się drożej.

- W efekcie także w krajowych hurtowniach materiałów

budowlanych coraz częściej dochodzi do braków w zaopatrzeniu nawet w podstawowy asortyment - zauważa ekspert.

Z kolei zdaniem dra Damiana Kaźmierczaka, głównego ekonomisty PZPB, powodów drożyzny można wskazać więcej.

- Przyczyny drożących materiałów są złożone i wynikają z koincydencji wielu niekorzystnych zdarzeń, m.in.: drogich surowców, zaburzonych łańcuchów dostaw komponentów, rekordowych cen energii elektrycznej, słabego złotego i wysokiego popytu na materiały - uważa Kaźmierczak.

Materiały nie drożały tak szybko od blisko 15 lat. Może się to przełożyć m.in. na ceny mieszkań deweloperskich

→ CZYTAJ

stronaZDROWIA

Czytaj
dla zdrowia

stronazdrowia.pl



Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSE/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
/PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - WYNAJMĘ

WYNAJMĘ kawalerkę, ok. 20m². Tanio.
Tel. 692186295

GARAŻE

KUPIĘ garaż, tel. 609-499-555.

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ minikoparkę, 609-499-555.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy,
płacimy nawet za wraki, oferujemy
najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

POŻYCZKI Związkowiec, 699186581.

REKLAMA

1210379429

ABAKUS

najchętniej wybierane biuro nieruchomości

kupimy 1 lub 2 pok. mieszkanie

Klienci wrócili z zagranicy,

płacą **GOTÓWKĄ**

ZADZWOŃ 661-841-555

(obok Związkwca)

tel. 661-841-555

www.abakus-nieruchomosci.pl



rej. Emki, parter
można zaaranżować 2 pokoje
do negocjacji 209 900,-



rej. Jagoszewskiego
53m², parter, balkon
KLUCZE W BIURZE 303 000,-



71 m², II p. taras, winda
z wyposażeniem
rej. Nasz Dom 489 000,-

Praca

ZATRUDNIĘ

FASADA zatrudni do działu
księgowości, kontakt 100@fasada.eu

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz,
elektr., spawacz, betoniarz: 730011300

WDOWIEC zatrudni Panią jako
pomoc domową. Dam mieszkanie. Tel.
666-950-226

Zdrowie

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy, anteny,
bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

REMONTY całociowe, 731084545
GK

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

PRZYCZEPY 4 tony. Tel. 725171669

Towarzyskie

FAJNA Ewa, 663092135.

AUTOPROMOCJA

ŚRODA
JEST
DLA ZDROWIA

z dodatkiem Strona Zdrowia

GŁOS
POMORZA

AUTOPROMOCJA



Czytaj tak,
jak lubisz

gp24.pl

GP24.pl

Dostarczamy codziennie do Twojego domu

Zamów prenumeratę

94 340 11 14
od poniedziałku do piątku w godz. 9:00-15:00
prenumerata.gdp@polskapress.pl

GŁOS
POMORZA

prenumerata.gp24.pl

Przegląd online muzyki niezależnej

Wojciech Nowak
wojciech.nowak@gp24.pl



Słupsk

Od 23 stycznia, przez sześć kolejnych niedziel, miłośnicy muzyki niezależnej będą mogli obejrzeć i posłuchać koncertów online, które udostępnione zostaną przez słupski Schron. Koncerty emitowane będą na kanale YouTube oraz profilu Facebook Schronu.

Gospodarzem i organizatorem wydarzenia jest Schron - projekt Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego MAKROFON. Od przyszłego tygodnia w mediach społecznościowych Schronu - na kanale Youtube oraz profilu Facebook będą emitowane koncerty słupskich zespołów.

- Pomysł na organizację takiego wydarzenia narodził się w czasie, kiedy z powodu pandemii i obostrzeń, odwoływane musiały być kolejne koncerty. Organizowanie ich przeniosło się do Internetu, więc i my poszliśmy tą samą drogą - mówi Michał Mezger, wiceprezes MAKROFON-u. - Takim działaniem chcemy kontynuować promocję Schronu, a także dać zespołom szansę sprawdzenia się w takich warunkach - grania



Gitarowe brzmienia i nie tylko usłyszeć będzie można już niebawem.

koncertu bez publiczności. To zawsze jakieś doświadczenie, które zapoczątkować może na przeglądach i festiwalach - dodaje.

Organizatorzy zaznaczają, że nie będą to co prawda transmisje na żywo, ale przygotowane wcześniej nagrania.

- W Schronie nadal nie mamy połączenia z Internetem, a poza tym nie dysponujemy też odpowiednim sprzętem, aby prowadzić transmisję na żywo z prawdziwego zda-

rzenia. Niemniej jednak nagraliśmy występy wszystkich zespołów, które naprawdę zagrały na żywo i to te nagrania zostaną wyemitowane - informuje Michał Mezger. - Zarejestrowany materiał przeszedł montaż i obróbkę obrazu oraz dźwięku a efekt końcowy zobaczymy przez sześć niedziel z rzędu - od 23 stycznia do końca lutego. Zachęcam do obejrzenia tych materiałów.

W ramach wydarzenia zagrają:

- 23.01 - Enklawy
- 30.01 - Triandria
- 06.02 - Naledii
- 13.02 - Junon Kyanon
- 20.02 - Earthfall
- 27.02 - State Control

Koncerty w ramach SCHRONFEST 2022 emitowane będą od 23 stycznia do 27 lutego - przez sześć kolejnych niedziel. Początek emisji zawsze o godz. 12 na kanale www.youtube.com/Schronu oraz profilu www.facebook.com/schronsłupsk. ©©

INFORMATOR

SANEPID

Słupsk

608 205 830

Człuchów

791 220 895

Bytów

736 333 550

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118 000; 22 194 36;

PKS 59 842 42 56;

dziurny ruchu 59 843 71 10;

MZK Słupsk 59 848 93 00;

Lębork: PKS 59 862 19 72;

Bytów: PKS 59 822 22 38;

Człuchów: PKS 59 834 22 13;

Miastko: PKS 59 857 21 49.

DYŻURY APTEK

Słupsk

Apteka „DOM LEKÓW”, ul. Tuwima 4,
tel. 59 842 49 57.

Ustka

POD SMOKIEM, ul. Kilińskiego 8, tel.: 59 814-53-95

Bytów

CENTRUM ZDROWIA, ul. Ks. dr. Bernarda Sychty 3

Miastko

Centr. Farm. Apt. Pod Mniczem w Szpitalu, ul. Wybickiego 30, tel.: 59 822 31 26

Człuchów

ASPIRYNKA, ul. Sobieskiego 5, tel. 506 656 948

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1, informacja telefoniczna 59 846 01 00

Ustka:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Mickiewicza 12, tel. 59 814 69 68;

Poradnia Zdrowia POZ, ul. Kopernika 18,
tel. 59 814 60 11;

Pogotowie Ratunkowe - 59 814 70 09

Bytów:

Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00;

Dział Pomocy Doraźnej Miastko,

tel. 59 857 09 00

Człuchów:

Centrum zdrowia, ul. Szczecińska 13,

tel. 59 834 31 42

Miraculum, ul. Grunwaldzka 18,

tel. 59 862 24 77

WAŻNE

Słupsk:

Policja 997; ul. Reymonta, tel. 59 848 06 45;

Pogotowie Ratunkowe 999;

Straż Miejska 986; 59 843 32 17;

Straż Gminna 59 848 59 97;

Straż Pożarna 998;

Straż Miejska alarm 986;

Straż Miejska Ustka 59 814 67 61, 697 696 498;

Straż Miejska Bytów 59 822 25 69;

USŁUGI POGRZEBOWE

Kalla, ul. Armii Krajowej 15,

tel. 59 842 81 96, 601 928 600 - całodobowo.

Pełna oferta pogrzebowa.

Hermes, ul. Obrońców Wybrzeża 1 (całodobowo), tel. 59 842 84 95, 604 434 441. Winda i baldachim przy grobie;

Hades, ul. Kopernika 15,

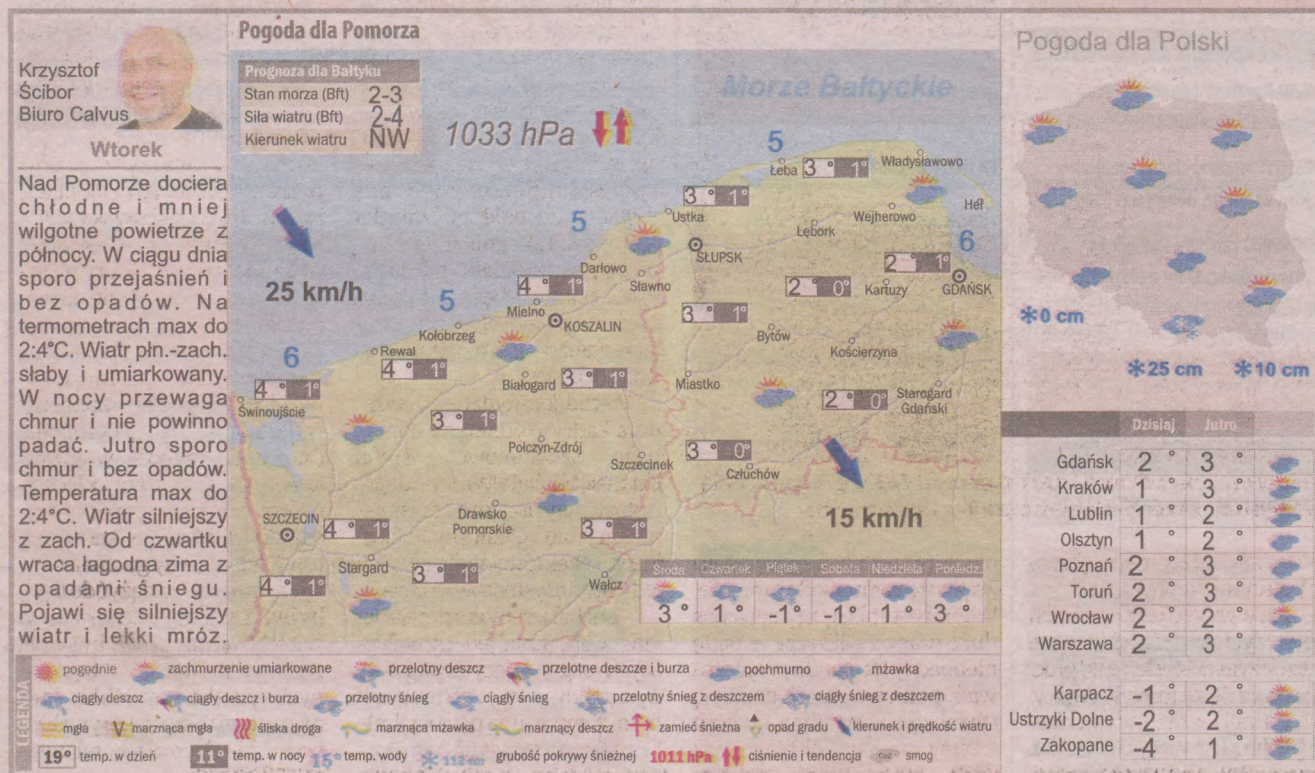
całodobowo: tel. 59 842 98 91, 601 663 796.

Winda i baldachim przy grobie.

Zielen Słupsk, Zakład Pogrzebowy,

ul. Kaszubska 3A, tel. 502 525 005 - całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa

POGODA



GŁOS POMORZA

Środa jest dla zdrowia.
Kup gazetę z dodatkiem Strona Zdrowia

GŁOS POMORZA

gp24.pl

Gramy z Niemcami o pierwsze miejsce w grupie i punkty do drugiej rundy. Rodzi się drużyna

Paweł Kotwica
Twitter: @Pawel_Kotwica
pawel.kotwica@polskapress.pl



Piłkarstwo

Reprezentacja Polski piłkarzy ręcznych już po dwóch meczach rozgrywanych na Słowacji i Węgrzech mistrzostw Europy zapewniła sobie awans do drugiej fazy. Dziś o godzinie 18 gramy z Niemcami o pierwsze miejsce w grupie. Transmisja na Eurosporcie 1 i Metro TV.

Jeszcze nie czas, by myć naszym zawodnikom szyje pod medale, bo na razie wygrali na tych mistrzostwach z dwoma średniakami. Ale dwa lata temu nasz zespół zajął ostatnie miejsce w grupie, cztery lata temu w ogóle nie grał na Euro. A przecież niespełna trzy lata wstecz ta drużyna w meczach o punkty remisowała z Kosowem i przegrywała z Izraelem.

- Zrobili plan minimum, ale teraz będzie coraz trudniej



Dwie wygrane sprawy, że atmosfera w naszej drużynie jest znakomita (na zdjęciu Przemysław Krajewski i Szymon Sićko). Dziś nasi szczypiorniści kończą pierwszą rundę meczem z Niemcami

i każda wygrana będzie wielkim sukcesem. Mamy bardzo młodą drużynę, która dopiero się rodzi, krzepnie z każdym meczem. Ale o medalach jeszcze nie mówmy - mówi 106-krotny reprezentant Polski z lat 1995-2004 Radosław Wasiak.

- W tej grupie możemy wygrać i przegrać z każdym - mówił przed słowacko-madziarskim turniejem reprezentant Polski Arkadiusz Moryto. Narazie Polska wygrywa - w dobrym stylu pokonała w piątek Austrię 36:31 i w jeszcze lepszym w niedzielę Białoruś 29:20. Dziś Biało-Czerwoni grają o pierwsze miejsce w grupie, ale przede wszystkim o zabranie do drugiej rundy punktów, bowiem Niemcy też mają już pewny awans i wynik spotkania będzie zaliczony do kolejnej fazy,

choć tak jak u nas, pierwsza siódemka jest trochę silniejsza od rezerwowych - mówi drugi trener naszego zespołu Bartosz Jurecki, który niemiecki handball zna od podszewki, grał za Odrę (SC Magdeburg) dziewięć lat. - Mamy świadomość tego, że spotkanie z Niemcami to już w zasadzie mecz drugiej rundy, a potem czekają nas jeszcze trudniejsze starcia z jeszcze mocniejszymi rywalami. Ale cieszymy się przede wszystkim, że będziemy grać dalej - dodaje „Szreku”.

Z powodu pozytywnego testu na COVID Niemcom wypadł ze składu czołowy zawodnik Julius Kühn. Co to jednak przy naszych problemach - przed Białorusią wirus wyeliminował ze składu kolejnych dwóch graczy, Macieja Zarzyckiego oraz Patryka Walczaka, i oddział zakazny liczy teraz ośmiu zawodników. Ośmiu, bo wrócił „pozytywny” na zgrupowaniu w Płocku Rafał Przybylski.

W spotkaniu z Białorusią bliiski ciężkiego nokautu był nasz środkowy rozgrywający Michał Olejniczak, trafiony pięścią w twarz przez rywala, który za chwilę powędrował na trybunę. - Po Michale nic nie widać. Przyszedł uśmiechnięty na śniadanie, tak jak wszyscy są uśmiechnięci po dwóch zwycięstwach. Zawodnicy są trochę poobijani, zmęczenie narasta, ale jak mamy nadal wygrywać, to możemy się męczyć - śmieje się Jurecki. ©

Wśród kandydatów na trenera kadry wymieniano obecnie szkoleniowca Trefla Gdańsk Michała Winiarskiego. Jednak były przyjmujący reprezentacji nie zgłosił się do konkursu. Niektórzy widzą w nim jednego z asystentów Grbicia.

- Michał jest moim przyjacielem - wspominał jeden z najlepszych rozgrywających w historii dyscypliny. - Oczywiście chciałbym, żeby ze mną pracował, ale jeszcze nie rozmawialiśmy. Poza tym pierwszy trener w klubie zwykle bywa kiepskim asystentem. Oczywiście nie mam na myśli, że Winiar jest słaby. Po prostu taki wybór zwykle nie jest najlepszy. Z drugiej strony bywa, że asystent pracuje, by zostać pierwszym trenerem. Dla mnie najważniejsze, żeby każdy znał swoją rolę i się na nią godził.

Grbić zapowiedział, że będzie rozmawiał także z siatkarzami, którzy byli ostatnio w kadrze, a także tymi, których w niej nie było. Z nikogo nie zrezygnował. - Przede wszystkim musimy ich poznać. Tak samo jak oni muszą poznać mnie, moją metodologię i wizję drogi na igrzyska w Paryżu - tłumaczył selekcjoner Biało-Czerwonych, który dodał, że oczekuje w drużynie na wojowników.

- Porównując to do militarnego terminologii, nie jestem generałem, który potrzebuje żołnierzy wykonujących moje polecenia. Chcę mieć w zespole wojowników, jak Spartan idących na wojnę. Skłonnych do poświęceń. Jeśli ktoś nie jest na nie gotowy, lepiej, żeby go z nami nie było. Każdy musi dążyć do tego, by być najlepszą wersją samego siebie. I tak pracować, by swoją postawą zachęcać do tego innych - przekonywał Grbić, którego w tym roku czeka rywalizacja w Lidze Narodów i mistrzostwach świata.

Grbić chce, żeby w drodze do Paryża szli z nim Spartanie

Siatkownik
Tomasz Bilirski
tomasz.bilirski@polskapress.pl

W kadrze nie potrzebuję żołnierzy, a wojowników, jak Spartanie. Skłonnych do poświęceń. Jeśli ktoś nie jest na nie gotowy, lepiej, żeby go z nami nie było - zapowiedział nowy trener reprezentacji Polski Nikola Grbić, który na igrzyskach w Paryżu chce zdobyć złoty medal.

48-letni Serb w poprzednim tygodniu został ogłoszony trenerem reprezentacji Polski mężczyzn. Był faworytem, odkąd pożegnanie z kadrą zapowiedział Vital Heynen. Jego akcje wzrosły jeszcze bardziej, gdy nowym prezesem Polskiego Związku Piłki Siatkowej został Sebastian Świdzki. Obaj - pracując w tych samych rolach, tyle że w ZAKS-ie Kędzierzyn-Koźle - doprowadzili klub m.in. do wygrania Ligi Mistrzów.

- Wiedziałem, że wrócić pracować do Polski, nie wiedziałem tylko, kiedy to nastąpi - nie miał wątpliwości Nikola Grbić podczas poniedziałkowej konferencji online w PZPS. - Gdy Vital poinformował, że po mistrzostwach Europy kończy pracę z kadrą, pomyślałem, że to może być ten moment, by zdobyć najlepsze możliwe doświadczenie

i wspólnie osiągnąć sukces. Dlatego nie zastanawiałem się nad tym dwa razy.

Jedynym problemem mógł być Gino Sirici. To właściciel włoskiego klubu Sir Safety Perugia, który zatrudnił Grbicia po poprzednim sezonie. Włoch nie chciał, by szkoleniowiec łączył pracę w klubie i kadry. Miał złe doświadczenia, bo w identycznej sytuacji był w poprzednim roku Vital Heynen. Perugia, mimo mocnego składu, zawodziła, a Belg wkrótce został zwolniony.

- Wiem, że ma obawy, ale długo z nim o tym rozmawiałem. Mimo że odradzał podejmowanie pracy z reprezentacją Polski, to wysłuchał moich argumentów. Powiedziałem, że wciąż chcę pracować w klubie i osiągnąć z nim sukcesy, tu się nic nie zmienia. Ale to samo chcę zrobić z polską drużyną. Kilka tygodni zajęło, żeby pogodzić się z moją decyzją. Oczywiście nie dałem mi błogosławieństwa - śmiał się były rozgrywający, który dodał, że gdyby impulsywny właściciel w kontraktach umieścił zapis, że trener nie może podjąć pracy w drużynie narodowej, wtedy by jej nie podpisał.

Sezon klubowy Grbić spędzi więc we Włoszech. Sytuację w Polsce będzie monitorował na bieżąco. Pomagać mu w tym



Grbić w ostatnich dwóch latach trenował ZAKS-ę. Wygrał z nią Ligę Mistrzów i zdobył krajowe puchar i superpuchar

będą w zdecydowanej większości polscy asystenci.

- Ich wybór to jedno z moich pierwszych zadań, jakie sobie wyznaczyłem. Myślę, że 90 proc. sztabu będą stanowili Polacy. Jedno miejsce rezerwuję sobie na bliskiego współpracownika spoza Polski - tłumaczył mistrz

olimpijski z 2000 r. - Nie podam jeszcze terminu, kiedy to będzie. Wiem natomiast, że czeka nas dużo pracy. Zwłaszcza że będę nieobecny na starcie przygotowań, ponieważ mam nadzieję rywalizować wtedy z klubem o wygraną Ligi Mistrzów. Ale sztab chcę mieć gotowy

Pierwszy zespół Gryfa Słupsk pokonał swoje rezerwy 10:1

Jarosław Stencel

jaroslaw.stencel@polskapress.pl



Piłkarze

Pierwszą grę towarzyską rozegrały zespoły Gryfa Słupsk. Pierwsza drużyna pokonała ekipę rezerw aż 10:1 (5:0).

Wynik otworzył w 7. minucie Marccjan Majcher. Potem wynik podwyższył po rzucie rżnym Kacper Jendrch po strzale lewą nogą pod poprzeczkę. Gólkper zespołu rezerw Jakub Źuliński wybronił strzały Macieja Gregorka i Oskara Zielińskiego, który też chwilę wcześniej trafił w słupek. Na 3:0 po rzucie rżnym i strzale głową z około 15 metrów pod poprzeczkę trafił Daniel Piechowski. Dwie minuty później z karnego w stylu Antonina Panenki strzelił Gregorek. Przed przerwą piątą bramkę po zagranu Patryka Dąbrowskiego zdobył Zieliński. Potem okazję mieli gracze rezerw, ale po strzale Karola Lutkiewicza dobrze w bramce zachował się Filip Bielańczuk. Po przerwie na 6:0 trafił Patryk Dąbrowski lewą nogą w długi róg. W 56. minucie siódmą bramkę w tym meczu wywalczył Gregorek. Następnie Majcher przedrybował paru zawodników zdobywając ósmego gola. W 64. minucie padła honorowa bramka dla zespołu rezerw. Potem podanie Dąbrowskiego zakończył Gregorek. Wcześniej dwie okazje miał Kacper Bednarczyk. Wynik ustalił Dąbrowski po podaniu Piechowskiego.

- Jesteśmy zadowoleni, bo jest duże zaangażowanie i mobilność w grze kontrolnej. Wiadomo, że po takiej długiej przerwie są obawy, czy wszyscy są



W pierwszym sparingu w Słupsku padło 11 bramek. Przy piłce Maciej Gregorek

w pełni sił, ale po ruchach było widać, że to zaangażowanie jest dobre. Dużo jest sytuacji podbramkowych. Skuteczność nie jest teraz najważniejsza, ale jeśli gole padają to zawodnicy dążą do ich strzelenia. Nie lekceważą przeciwnika i o to w tym chodzi. W pierwszym zespole nie ma na razie żadnych nowych twarzy. Jest parę nieobecności spowodowanych jak wcześniej mówiłem chorobą i różnymi sprawami prywatnymi - powiedział Grzegorz Bednarczyk, trener Gryfa Słupsk.

Mój zespół wygląda bardzo dobrze. Może wynik jest mało korzystny w tym momencie, ale w piątek mieliśmy na-

prawdę ciężki trening. Przy tylu jednostkach treningowych jak mamy, musimy stawiać na intensywność w każdym treningu, bo każdy trening jest dla nas bardzo ważny. Sparing jest tylko i wyłącznie dla trenerów. Pomimo treningu bardzo ciężkiego chłopaki świetnie sobie radzą. Trochę zawodników nam wypadło i nie mieliśmy wszystkich do dyspozycji. Jesteśmy w trakcie ruchów transferowych i może być już tylko lepiej - mówił Krzysztof Muller, trener rezerw Gryfa Słupsk.

Pierwszy zespół zagrał w składzie: Filip Bielańczuk - Kacper Gołojuch, Daniel Piechowski, Adam Prusaczyk, Kacper Grygiel, Maciej Grego-

rek, Tomasz Parzych, Kacper Jendrch, Ksawery Ronowski, Marccjan Majcher, Oskar Zieliński oraz Filip Dalecki, Kacper Bednarczyk, Patryk Dąbrowski, Karol Lutkiewicz. Oba zespoły często wymieniały się zawodnikami w drugiej połowie.

GRYF SŁUPSK - GRYF II SŁUPSK 10:1 (5:0)

Bramki: 1:0 Marccjan Majcher (7), 2:0 Kacper Jendrch (24), 3:0 Daniel Piechowski (30-głową), 4:0 Maciej Gregorek (32-karny), 5:0 Oskar Zieliński (41), 6:0 Patryk Dąbrowski (48), 7:0 Maciej Gregorek (56), 8:0 Marccjan Majcher (58), 8:1 testowany zawodnik (64), 9:1 Maciej Gregorek (78), 10:1 Patryk Dąbrowski (85) ©©



Od lewej: Natan Kubicki, Krzysztof Weber, Filip Bielańda, Marcel Lemcio, Aleksander Smółch, Borys Laszkiewicz, Tymon Ignatowicz i trener Ryszard Hendryk

UKS Sparta triumfował w turnieju w Kartuzach

Piłkarze

Krzysztof Niekraś

krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

Najmłodszy piłkarze z rocznika 2015 uczestniczyli w III Turnieju Granit Cup w Kartuzach. Z grona ośmiu ekip najefektowniej zaprezentował się Uczniowski Klub Sportowy Sparta.

Podopieczni Ryszarda Hendryka wygrali siedem meczów i zdobyli 53 bramki. Brawo za pierwsze miejsce w rywalizacji i znakomity wyczyn strzelecki. Zespoły występowały w hali w czteroosobowych składach. Zmiany lotne jak hokeju. Obowiązywał system

każdy z każdym. Mecz trwał 10 minut. Uczniowski Klub Sportowy Sparta Sycewice był w znakomitej dyspozycji i dominował w rywalizacji. Sycewiczanie zademonstrowali radosny, ofensywny i skuteczny futbol. Wygrali wszystkie siedem meczów. Tymon Ignatowicz został wybrany do najlepszej drużyny turnieju. Za triumfującą ekipą z Sycewic na podium na kolejnych miejscach zameldowały się jeszcze: 2. Akademia Piłkarska Lechii Gdańsk, 3. UKS Kempes Gdańsk. Trenerem zwyciężskich spartan jest doświadczony Ryszard Hendryk, który w okresie letnim 2022 roku obchodzić będzie 35-lecie pracy szkoleniowej. ©©

Piłkarze Pogoni Łęborg wznowili treningi

Piłkarze

Jarosław Stencel

jaroslaw.stencel@polskapress.pl

Przed południem w sobotę 15 stycznia przygotowania do rundy rewanżowej w IV lidzie rozpoczęła drużyna Pogoni Łęborg. Drużyna trenera Waldemara Walkusza zajmuje aktualnie 10. lokatę w IV lidze.

Na pierwszych zajęciach stawili się 17 zawodników. Z różnych powodów zabrakło Adriana Kochanki, Damiana Formeli, Aleksandra Atanackowicza, Błażeja Siłkowskiego, Szymona Pawlika

i Franciszka Stenki. Ci co byli, pierwszy trening w roku 2022 rozpoczęli od przebieżki wokół boiska pod okiem Wojciecha Musuły - kapitana i trenera wspierającego Waldemara Walkusza.

- Pierwszy trening był taki wprowadzający do dalszej pracy. Najpierw tzw. „tlenóweczka” i mała gra w poprzek boiska. Trenujemy zgodnie z planem na okres przygotowawczy przez 1,5 miesiąca. Do dyspozycji mamy boisko, teren, halę, siłownię i odnowę biologiczną w postaci sauny. Przed startem ligi 6-7 marca za-

liczymy także cykl gier kontrolnych z ciekawymi zespołami - mówili na pierwszym treningu trener Waldemar Walkusz. - Zrobimy wszystko by optymalnie przygotować się przed pierwszym meczem ligi.

Plan sparingów Pogoni Łęborg - Zima 2022

22 stycznia 2022 (sobota), godz. 12: Pogoni Łęborg - GKS Przodkowo, 29 stycznia 2022 (sobota), godz. 12: Jantar Ustka - Pogoni Łęborg, 5 lutego 2022 (sobota), godz. 12: Pogoni Łęborg - Start Miastko, 12 lutego 2022 (sobota), godz. 12: Pogoni Łęborg - Gryf Wejherowo, 18 lutego 2022 (piątek), godz. 18.30: Pogoni Łęborg - Wikied Luzino, 26 lutego 2022 (sobota), godz. 12: Pogoni Łęborg - Sokół Bożepole.



Trening piłkarzy Pogoni Łęborg na sztucznym boisku

Wyniki Grand Prix Ustki

Brydż

Bardzo ciekawy i emocjonujący przebieg mają brydżowe zmagania w ramach XXXX Grand Prix Ustki. Drugi turniej z tego cyklu zakończył się zwycięstwem pary słupsko-usteckiej w składzie Jan Lange - Wojciech Lewandowski, która zgromadziła 260 punktów. Drugą lokatę zajęła para ze Słupska Dominika Wołyńska - Krzysztof Mielnik. Słupszczanie ugrali 250 punktów. Na trzecim miejscu uplasował się duet Łukasz Gackowski (Bruskowo Wielkie) - Wiesław Rudnicki (Ustka) - 249 punktów. Czwartą pozycję wywalczyli

ustczanie Jan Dunajski - Stefan Pawłety - 233 punkty. Piąta lokata przypadła parze Krzysztof Materek (Słupsk) - Krzysztof Boniek (Swochowo) - 219 punktów. Po dwóch turniejach w klasyfikacji długofalowej na czele stawki znajduje się ex aequo dwóch graczy, którzy mają po 40 punktów. Są to: słupszczanin J. Lange i ustczanin W. Lewandowski. Za prowadzącymi plasuje się K. Boniek - 32 punkty. Trzeci turniej XXXX Grand Prix Ustki rozegrany zostanie dziś (18 stycznia). Początek o godz. 17 w sali klubowej CSMW w Ustce-Lędowie. (STEN)